NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 29 marca 1928 Nr. 89

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ...istracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 2... konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630

Nakładem ... Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".

Wszelkie kon...ty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komuni... przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów r...cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor ...zelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe

Ojczyzna w niebezpieczeństwie
czyli: historja z warszawskiemi tramwajami

Kraków, 28 marca

Przed kilku dniami donieśliśmy o nader ciekawym, a zarazem ogromnie smutnym incydencie, jaki zaszedł w Warszawie z okazji nowego wielkiego niebezpieczeństwa grożącego całości i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej... Oto magistrat warszawski postanowił rozszerzyć sieć tramwajową i powiększyć równocześnie liczbę zajętych przy tramwajach robotników. Fakt ten sam dla siebie nie byłby naturalnie niczem groźnem ani niebezpiecznem. Niebezpieczeństwo stanie się zrozumiałe dopiero wtedy, jeśli się uwzględni, że wśród zajętych dotąd w zarządzie przy tramwajach warszawskich 4.500 robotników znajduje się 2 (wyraźnie: dwóch) Żydów. W razie powiększenia liczby robotników mogłaby się więc również powiększyć liczba robotników żydowskich, gdyż magistrat warszawski, przyjmując świeże siły pracownicze, nie mógłby naturalnie wyeliminować w zupełności zgłaszających się Żydów, zwłaszcza, że duży wpływ na rządy w stolicy wywierają obecnie sfery lewicowo-socjalistyczne. Otóż na pierwszą wieść o grożącem stolicy i państwu niebezpieczeństwie w postaci przyjęcia jeszcze pewnej ilości robotników żydowskich do tramwaju, podniósł się okrzyk zgrozy i protestu.

Aż dotąd byłaby cała ta historja do pewnego stopnia zrozumiałą. Nie jest wszak nikt z nas na tyle naiwnym, ażeby sądzić, że wymarł w Polsce antysemityzm i że znikła z powierzchni Rzeczypospolitej, szowinistyczna endecja. Została ona przy wyborach pogruchotana jej wpływ polityczny został do minimum zredukowany — atoli ona sama, jej mentalność i jej ludzie jeszcze istnieją. Mentalność i charakter ulegają zmianom tylko bardzo powolnym. Jeśliby więc protest przeciw powiększeniu liczby żydowskich tramwajarzy w Warszawie był wyszedł ze strony tylko endecji, nie dziwilibyśmy się wcale. Od tego przecież endecja jest endecją, ażeby uważać na to, by w tramwajach warszawskich nie było więcej niż dwóch żydowskich pracowników...

Cała ta jednak afera staje się o wiele poważniejszą i smutniejszą zarazem, jeśli się zważy, że protest przeciw ewentualnemu przyjęciu przez magistrat nowych pracowników żydowskich do rozbudować się mającego tramwaju wyszedł z kół **robotniczych**. A więc nietylko agitatorzy antysemiccy z pod znaku endecji, protestują przeciw najprymitywniej pojętemu i w dawkach aptecznych stosowanemu żydowskiemu prawu do pracy, ale czynią to sami zorganizowani robotnicy. Przyznajemy, że choć nie należymy bynajmniej do optymistów i różowych obserwatorów życia żydowsko-polskiego, to jednak czegoś podobnego naprawdę się nie spodziewaliśmy.

Poniedziałkowa bundowska „Folkscajtung" pisze o tej sprawie w artykule wstępnym pt. „Nowa heca szowinistyczna", rozwodząc się szeroko nad machinacjami agitatorów endeckich, chadeckich i N. P. R.-owskich wśród tramwajarzy, atoli organ bundowski pomija zupełnem milczeniem stanowisko robotników socjalistycznych w tej sprawie, oraz stanowisko P. P. S. „Robotnik" ze swej strony w tej materji dotąd głosu nie zabrał. Organ Bundu pociesza się tem, że agitacja chadeków napotkała na opór ze strony tramwajarzy klasowo zorganizowanych oraz bezpartyjnych, o tyle, że wzbraniali się podpisać protest chadecki, wystosowany do dyrekcji tramwaju. Sama jednak „Folkscajtung" dodaje, iż wcale nie chce pomniejszyć niebezpieczeństwa agitacji chadeckiej, a pociesza się organ Bundu tylko tem, że robotnik żydowski nie da się odstraszyć żadną szowinistyczną demagogją w swojej walce o prawo do pracy — w walce, w której tem rychlej wyjdzie zwycięsko, im energiczniej ją będzie prowadził.

I my nie przesadzamy i nie uważamy warszawskiej afery tramwajowej za żadną katastrofę narodową. Uważamy ją jednak za ogromnie znamienną dla nastrojów ciągle jeszcze w kierunku do nas panujących, nawet po stronie odłamów „liberalnych" społeczeństwa polskiego, nawet po stronie proletarjatu, znajdującego się wszakże w przeważającej swojej większości pod wpływem socjalistycznym, czy też nawet komunistycznym. Na przykładzie warszawskim widzimy jak na dłoni, że zupełnie co innego znaczy teorja i rozmaite piękne odświętne frazesy, a całkiem co innego znaczy życie i rzeczywistość. Nie żądamy od P. P. S. obrony interesów żydowskich — choć i to nie byłoby z zasadniczego punktu widzenia żadną ekstrawagancją — ale musimy żądać od P. P. S. i całej polskiej demokracji, ażeby swoje teorje realizowała w życiu. Wszystkie frazesy o równouprawnieniu, wypisywane przed wyborami tak szumnie na łamach „Robotnika", nie są zaprawdę warte ani funta kłaków, jeśli dwa tygodnie po wyborach zorganizowani robotnicy protestują przeciw przyjęciu do instytucji komunalnej w mieście liczącem 30 procent Żydów pewnej — rozumie się, minimalnej — ilości pracowników żydowskich.

Jeszcze jeden morał — już ogólniejszej natury — wypływa z tramwajowej historji warszawskiej. Walczy się u nas teraz o parlamentaryzm i parlamentarną demokrację. Czyż nie rozumieją „szermierze demokracji", że walka ta może mieć tylko wówczas swoje wartości etyczno-polityczną a w dalszej konsekwencji i widoki na sukces, jeśli masy będą politycznie oświecane i podnoszone? Z masami tkwiącemi w obskurnym i ciasnym szowinizmie, nie można zaprawdę wygrać żadnej wojny o parlamentaryzm i demokrację!

W. B.

P. T.

Abonenci Telefonów!

1. Manipulujcie aparatami ściśle według doręczonej Wam instrukcji.
2. Pamiętajcie nadawać zera przed numerami trzy, dwu i jedno-cyfrowemi.
3. Międzymiastową Nr. 97 i Urząd nadawania telegramów Nr. 98, wołać dwu-cyfrowe bez zer.
4. Telefony z odłożoną słuchawką będą wyłączane.

Otwarcie kadencji III. Sejmu Rzplitej

Burzliwy przebieg pierwszego posiedzenia Sejmu.

Posłowie zajmują miejsca. — Marszałek Piłsudski przy stole marszałkowskim. — Okrzyki posłów komunistycznych. — Burzliwe sceny, wrzawy i owacje. — Policja na sali. — Kilku posłów komunistycznych wyprowadzonych ze sali. — Marszałek Piłsudski odczytuje orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. — Ślubowanie posłów. — Pos. Bojko przewodniczy. — Ponowne incydenty.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Warszawa, 27 3. (dl) O godzinie 5.15 sala poselska zaczynała się wypełniać. Ławy centrum zajmuje „jedynka“, w pierwszym rzędzie „jedynki“ zasiadają: sędziwy Bojko, Bartel i Sławek. Na plan pierwszy wysuwa się wśród posłów „jedynki“ rasowa figura ks. Radziwiłła. Na skrajnej prawicy rozmieszczają się nie dobitki endecji pod wodzą b. marszałka Trąmpczyńskiego. Dziwnym trafem umieściła kancelarja sejmowa Koło żydowskie tuż obok chadecji, tak że posłowie żydowscy musieli z konieczności zająć miejsca na prawicy. Natomiast posłowie żydowscy z jedynki zajęli miejsce wśród swego klubu: na szarym końcu rozsiadł się poseł Wiślicki, który ironicznie uśmiecha się w stronę posłów Koła żydowskiego. Poseł Witos wogóle nie zajął miejsca w ławach, tylko stanął w tyle sali obok drzwi. Loże dyplomatyczne, galerje publiczności, loże prasowe przepełnione do ostatniego miejsca. W loży p. Prezydenta znajdują się tylko dwaj Jego osobiści adjutanci, stojący przy fotelu p. Prezydenta: p. Prezydenta w loży niema.

Punktualnie o godz. 5.35 wchodzi na salę przez drzwi prezydjalne marszałek Piłsudski w otoczeniu gen. Składkowskiego i pułkownika Prystora. Gdy marsz. Piłsudski stanął przy stole marszałkowskim, ażeby otworzyć sesję, odezwały się głosy z grupy komunistów: Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego! Uwolnić więźniów politycznych! Na sali zapanowała olbrzymia konsternacja.

Wskutek wrzawy marsz. Piłsudski nie może rozpocząć przemówienia i nie może otworzyć sejmu. Stoi więc, przytem na twarzy jego maluje się silne zdenerwowanie. Z ław „jedynki“ odzywają się pod adresem posłów komunistycznych okrzyki: Ile pieniędzy dostaliście z Moskwy za te krzyki? na co komuniści odpowiadają: A ile pieniędzy dostała jedynka na wybory? Premjer Piłsudski mówi do komunistów: Panowie będziedzie wyrzuceni z sali! W dalszym ciągu trwa olbrzymia wrzawa. Słychać wołania: Macie na sumieniu oszustwa wyborcze! Dla przeciwwagi demonstracji komunistycznej wszyscy posłowie „jedynki“ urządzają marsz. Piłsudskiemu gromkie owacje i powstają z miejsc. Marsz. Piłsudski jeszcze raz woła pod adresem komunitów: Panowie będzie cie wyrzuceni z sali! Gdy hałas nie ustawał wchodzi na salę oddział policji pod osobistem kierownictwem min. Składkowskiego. Policjanci zbliżają się do miejsc zajmowanych przez komunistów, wrzawa zwiększa się z chwili na chwilę. Poseł Wyrzykowski z Wyzwolenia woła: Policja na sali! Poseł Woźnicki (z Wyzwolenia): Ładny porządek! Słychać okrzyki: Hańba! Wśród ogólnej wrzawy giną słowa marszałka Piłsudskiego, nie słyszane nawet przez najbliższe otoczenie. Piłsudski mówi w dalszym ciągu do hałasujących komunistów: Uprzedzam panów, że ja nie będę urzędował przy krzykach i dlatego sejmu nie otworzę.

Poseł Wyrzykowski do marszałka Piłsudskiego: Ale pan wprowadził policję na salę! Poseł Polakiewicz z jedynki odpowiada z miejsca Wyrzykowskiemu, przerywa mu jednak Piłsudski słowami: Cicho tam, proszę nie przerywać: W międzyczasie policjanci zbliżają się do posłów komunistycznych Warskiego Sochackiego, Sypuły i do radykalnego Ukraińca dra Baczewskiego. Wszyscy czterej zostają przemocą wyprowadzeni ze sali, co wywiera ogólnie bardzo przykre wrażenie. Dopiero wówczas następuje na sali uspokojenie, marszałek Piłsudski siada na fotelu i czeka dłuższą chwilę. Po upływie 10 minut marszałek Piłsudski powstaje z miejsca i odczytuje orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sejmu. Podczas przemówienia marsz. Piłsudskiego posłowie z jedynki i wszyscy ministrowie powstają z miejsc. Po odczytaniu orędzia premjer Piłsudski oświadczył: W imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej uważam sejm za otwarty. Następnie premjer zapowiada, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje ślubowanie posłów i wybór marszałka sejmu. Dalej marszałek z woli Prezydenta Rzeczypospolitej powołuje posła Bojkę, jako najstarszego wiekiem posła na przewodniczącego obrad. Poseł Bojko zajmuje miejsce obok marszałka Piłsudskiego na trybunie, poczem powołuje na sekretarzy dwóch najmłodszych posłów. Jeden z nich odczytuje listę posłów, poseł Bojko odczytuje rotę przysięgi, poczem posłowie kolejno przemawiają słowo: „Ślubuję!“ Dochodzi przytem do burzliwych incydentów, gdyż szereg posłów ukraińskich i białoruskich przemawia formę przysięgi po ukraińsku, względnie po białorusku. Po ukończeniu ślubowania zarządzono przerwę.

Otwarcie kadencji Senatu

Marsz. Senatu — prof. Szymański z „jedynki“

Warszawa. 27. III. Sin. W międzyczasie rozpoczęło się posiedzenie Senatu, na którem marszałek Piłsudski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej odczytuje tekst orędzia przeczytanego poprzednio w Sejmie. Po odczytaniu orędzia marszałek Piłsudski wzywa jednego z trzech najstarszych wiekiem do przewodniczenia. Wszyscy spodziewają się, że zostanie powołany Bolesław Limanowski, który też w nerwowem naprężeniu oczekuje otrzymania misji przewodniczenia. Jednakże ku zdumieniu wszystkich, na marszałka został powołany senator Thulie z Chadecji, który po odebraniu ślubowania ogłasza wynik wyborów. Po obliczeniu głosowania okazało się, że głosowało 99 senatorów, białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92. Absolutną większość 47, otrzymał senator Szymański z jedynki, który otrzymał 54 głosy. Senator Posner otrzymał 25 głosów, senator Głąbiński 8 głosów, Średniawski 5 głosów Wobec tego senator Thulie ogłasza, że marszałkiem Senatu został Szymański. Senator Szymański jest profesorem uniwersytetu wileńskiego.

Wicemarszałkami wybrano senatorów Posnera i Gliwica, poczem posiedzenie Senatu zamknięto.

Przebieg i epilog burzliwych incydentów

w czasie 1. posiedzenia Sejmu

Warszawa, 27 3. Sin. W czasie awantury posłów komunistycznych w Sejmie wkroczyła na salę policja i wyprowadziła posłów: Warskiego, Sochackiego, Gawrona wszystkich przynależnych do komunistycznej frakcji, oraz Ukraińców Baczyńskiego, Żuka i Zachodnego i posła Smołę z Wyzwolenia, poczem odprowadzono ich na ratusz. W międzyczasie na sali panował wielki tumult, a to wskutek aresztowania posłów. W czasie ślubowania poseł Woźnicki kilkakrotnie przerywa wywoływanie posłów, domagając się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych posłów, szczególnie interweniuje w sprawie aresztowanego posła Smoły.

Przy ślubowaniu poseł Baran (Ukrainiec) oświadcza w imieniu klubu ukraińskiego, że ulegając regulaminowi przysięga po polsku (oświadczenie to złożył po ukraińsku), lecz będzie domagał się, by na przyszłość regulamin został zmieniony w ten sposób, by Ukraińcy mogli mówić w sejmie w ojczystym ich języku. Po ukończeniu ślubowania rozległy się coraz natarczywsze okrzyki w sprawie uwolnienia posłów, tak, iż prowadzenie dalszych obrad było uniemożliwione. Poseł Bojko porozumiewa się z przedstawicielami rządu i na skutek tego porozumienia godzi się na przerwanie posiedzenia na jedną godzinę. W międzyczasie udali się do posła Bojki przedstawiciele PPS, klubu ukraińskiego, przedstawiciele ukraińskiej socjalistycznej frakcji i przedstawiciele frakcji komunistycznej z żądaniem zwolnienia aresztowanych posłów. Poseł Bojko oświadczył, że przypuszcza, iż rząd zwolni aresztowanych, w każdym razie odbywały się w tej sprawie narady rządu. Istotnie po upływie niespełna godziny wrócili pod osłoną straży marszałkowskiej do gmachu sejmowego aresztowani posłowie.

Po powrocie na salę straż marszałkowska zawiadomiła zwolnionych z aresztu, iż otrzymała polecenie od marszałka Piłsudskiego niewpuszczania ich na salę, póki nie złożą ślubowania w pokoju marszałka sejmu. Wobec tego odbyły się narady w klubie komunistycznym, poczem postanowiono nie składać ślubowania w gabinecie marszałka sejmu i domagać się ślubowania na pełnej sali. Po 20 minutowych rokowaniach poseł Bojko otwiera posiedzenie poczem przystępuje do odbierania przysięgi od zwolnionych z aresztu posłów. Pierwszy składa przysięgę pos Smoła, poczem ślubują inni „marnotrawni“, przyczem każdego z nich oklaskuje lewica.

Następnie wśród ogólnego poruszenia przystąpiono do wyboru marszałka. W międzyczasie poseł Woźnicki domaga się głosu w sprawie orędzia, oraz w sprawie naruszenia eksterytorjalności Sejmu. Poseł Bojko nie udziela mu głosu i wśród rozwaru w sali o złej akustyce odbywa się bezładne głosowanie.

W dniu wygaśnięcia pełnomocnictw nowych 25 dekretów

Warszawa. 27. III. (N) W dniu wczorajszym ogłoszonych zostało 25 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustaw. Wśród ogłoszonych rozporządzeń znajdują się: wojskowy kodeks karny, dekret o postępowaniu administracyjnem, o straży granicznej, o sądach pracy, o poprawczych zakładach wychowawczych itd. Wielka liczba dekretów wydanych w jednym dniu tłumaczy się faktem wygaśnięcia w dniu dzisiejszym, jako w dniu zebrania się nowo obranych izb, pełnomocnictw rządowych do dekretowania rozporządzeń z mocą ustaw.

Rewja prasy światowej w Kolonji*)

Prasa żydowska wystawi we własnym pawilonie.

Generalny sekretarz „Juedische Sonderschau Pressa", redaktor M. Waldmann, udzielił Waszemu korespondentowi wywiadu, zwracając się tą drogą do żydostwa polskiego z gorącym apelem o moralne i materjalne poparcie wystawy prasy żydowskiej.

Berlin, w marcu.

Piękna metropolja reńska ugości w tym roku w swoich murach pierwszą międzynarodową wystawę prasy światowej. Urządzenie „Pressy", która powstała z inicjatywy wszechwładnego burmistrza Kolonji Conrada Adenauera, należy zaliczyć do jednego z epokowych wydarzeń współczesności, gdyż nastąpi tutaj pewnego rodzaju konfrontacja potęgi reprezentowanej przez prasę wobec opinji całego świata. Wartość i znaczenie kulturalne „Pressy", która da po raz pierwszy całkowity przegląd światowej publicystyki, leży w podkreśleniu pojęcia: międzynarodowość. Prasa, która przyczyniła się w niejednem do pogłębienia przepaści ziejących jeszcze niestety pomiędzy jedną a drugą społecznością, narodem a narodem, klasą a klasą, stanie tutaj w jednym, bratnim szeregu, umożliwiając porównanie, a może i pewne wyrównanie sił, kierunków i dążności, umożliwiając — bilans sumienia ludzkości, które reprezentuje prasa. Wielkie organy partyjne, dzienniki o miljonowych nakładach, czasopisma walczące o światopogląd, gazety fachowe i ilustrowane stworzą jeden front. Należy przyklasnąć słowom komisarza rządowego „Pressy", byłego ministra Kuelza, który upatruje w wystawie kolońskiej ważny krok naprzód w kierunku wzajemnego porozumienia, ugody i pokoju.

Zadaniem „Pressy" jest dać pełny przegląd rozwoju i stanu dzisiejszego prasy międzynarodowej, w sposób interesujący nietylko koła zawodowe, ale także najszerszą publiczność. Wystawa kolońska nie zadowoli się przeto sumarycznem tylko uporządkowaniem olbrzymiego materjału, ale postara się o żywe zobrazowanie wszystkich dziedzin, pozostających w jakimkolwiek stosunku do dziennikartwa w najszerszem tego słowa pojęciu. Praca reportera, najrozmaitsze metody serwisu, zbierającego i podającego wiadomości, czynności redakcji, praca zecera i drukarza, aparat administracyjny, kalkulacja, inserat i propaganda — wszystko to pokaże nam „Pressa" w pełnym ruchu. Zapomocą wykładów, filmu i widowisk dramatycznych, ukaże nam wystawa dzisiejszą rzeczywistość świata prasy, a oddział historyczny oświetli równocześnie ciekawe dzieje publicystyki, jej zrazu powolny, a potem coraz szybszy rozwój w walce ze skostniałym autorytetem i cenzurą, aż po dzień dzisiejszy, gdzie prasa tworzy niesamowicie potężny i prawie że suwerenny aparat. Przeszłość i przyszłość prasy, tego pierwszorzędnego czynnika naszej kultury, znajdzie swój wyraz na wystawie kolońskiej, jej znaczenie moralne przerasta jej aktualność. 12 maja, dzień otwarcia „Pressy", będzie wydarzeniem epokowem.

Gospodarz niemiecki postarał się oczywiście o godne przyjęcie. Główny gmach o potężnych rozmiarach i nader interesującej architekturze, pomieści halę reprezentacyjną, niemniej potężne skrzydła dadzą przytułek prasie niemieckiej dziennej i perjodycznej oraz muzeum poświęconemu technice, filmowi, fotografji i przemysłowi papierowemu. Pozatem powstanie t. zw. „Staatenhaus", a ulicę gazet (Zeitungsstrasse), prowadzącą do nowocześnie urządzonego parku zabawowego, urozmaicą liczne pawilony poszczególnych gazet, grup i oddziałów wystawy. Do najciekawszych części „Pressy" należy zaliczyć t. zw. „Weltanschaungsgruppen", wystawiające we własnych pawilonach, powstałych wielkiemi nieraz kosztami. Katolicyzm, kościół ewangelicki, socjalizm, grupa „Kobieta i prasa" i wiele innych posiada własne pawilony, o nader ciekawej architekturze.

Należy z dumą stwierdzić, że także i świat żydowski zdobył się na własne domostwo. Zrazu miała prasa żydowska znaleźć pomieszczenie pośród grup światopoglądowych, gdy jednak te ostatnie zrezygnowały ze wspólnoty i rozpoczęły budowy swoich pawilonów, okazała się potrzeba osobnego pomieszczenia także i dla naszej prasy. Organizacją i przeprowadzeniem danych prac zajęło się towarzystwo „Juedische Sonderschau Pressa" (Isop), które rozwinęło energiczną działalność, popartą pełnem zrozumieniem i czynnem poparciem wszystkich prawie organizacyj i zrzeszeń oraz wielu gmin żydowskich w Niemczech z gminą kolońską na czele. Dla scharakteryzowania niezwykłego zapału dla sprawy, wystarczy podać, że nawet arcyniemiecki „Verein deutsches Staatsburger juedischen Glaubens", należy do założycieli Isop'u. Oczywiście, że stosunkowo pokaźne koszta wymagają ciągłych subwencyj i doraźnej pomocy, na którą liczy się w pierwszym rzędzie z Ameryki, dokąd udał się w celach propagandy p. Majer Grossmann.

Społeczeństwo i prasa żydowska w Polsce nie okazały dotychczas dostatecznego zainteresowania dla wystawy żydowskiej w łonie „Pressy", co trzeba złożyć na karb niedawnych wyborów. Ale co się odwlecze to niezawsze uciecze, można jeszcze naprawić ten błąd, tak co do rzeczowego udziału w wystawie, jak i poparcia materjalnego w miarę sił. Prasa żydowska w Polsce jest jednym z filarów prasy ogólno-żydowskiej i powinna być zatem godnie zastąpiona. Niejednego zdumi fakt, że statystyka prasy naszej w języku polskim wykazuje aż 54 organów, nie licząc silnej prasy żydowskiej a także i hebrajskiej. Prasa ta jest wyrazem żywotności naszego społeczeństwa, mimo rozbicia na rozmaite kierunki i partje woła ona donośnym głosem: jesteśmy! Musi się tedy i ona znaleźć w ogólno-żydowskim chórze, który zareprezentuje się w Kolonji całemu światu.

Wydział honorowy na Polskę, składający się z prezesa gminy lwowskiej M. Allerhanda, naszych posłów na sejm drów Thona i Reicha, oraz prof. M. Schorra, zajmie się zorganizowaniem naszego przedstawicielstwa na „Pressie". Nie można było dokonać szczęśliwszego wyboru, prasa nasza wystąpi godnie na tej przełomowej wystawie, która skoncentruje na sobie zainteresowanie całego świata.

O szczegółach naszego pawilonu, którego budowa postępuje raźno naprzód, w następnym liście. **Dr. Scheininger**

*) W ostatnim numerze niedzielnym zamieściliśmy już obszerny artykuł o Międzynarodowej Wystawie Prasy. — Red.

Człowiek winien żyć 187 lat

Tajemnicę długowieczności chcą rozwiązać biologowie.

W pracowniach biologicznych całego świata wre gorączkowa praca nad badaniami co do przedłużenia życia ludzkiego. Przyrodnicy są zdania, że człowiek żyje zbyt krótko. Normalny jego wiek obliczają zgórą na sto lat.

Wedle obliczeń, przeprowadzonych w Petersburgu przez prof. A. W. Remilowa, człowiek powinien kończyć życie dopiero w 187 roku. Tymczasem tak późnego wieku nikt jeszcze nie osiągnął. Najstarszy człowiek na świecie, którego nazwisko zapisała historja, przeżył lat 185.

Organizm ludzki według doświadczeń profesora berlińskiego, dr. Reubnera, tak jest zbudowany, iż gdy wszystkie jego części funkcjonują harmonijnie, następuje bardzo powolne zużycie. Angielski biolog, Ericson, twierdzi, iż higjena i medycyna współczesna przedłużyła już przeciętny wiek człowieka o 20—30 lat. Są to dopiero początki i należy się spodziewać, iż stuletni ludzie nie będą na świecie rzadkością.

Co jednak wpływa na przedwczesne zużycie organizmu, badacze nie umieją powiedzieć.

Najwięksi pijacy i palacze i ludzie ciężkiej pracy dochodzili do 120, a nawet 150 lat życia. Angielski wieśniak, Parre, ożenił się w 130 roku życia i miał jeszcze czworo zdrowych dzieci. Rosjanin Mikołaj Szapkowskij licząc lat 140, dźwigał wory z mąką na okręty. Tajemnica siły żywotnej tych ludzi jest dla nauki niepojętą zagadką, którą uczeni starają się obecnie rozwiązać.

MOST W BERLINIE NAZWANY IM. HUGONA PREUSSA. Magistrat berliński uchwalił w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych nazwać nowy most nad portem Humboldta imieniem twórcy konstytucji niemieckiej republiki profesora żyd. Hugona Preussa.

Dr. GIZELA LANDAU

„Brand" i „Zaratustra"

Tak nazywają się dwie centralne postacie w głównych utworach Ibsena i Nietzschego, dwóch przedwojennych bojowników o wolność i niezależność duchową człowieka, o nowe wartości kulturalno- duchowe, których zdobycie wymagało rozbicia uświęconych tradycją i interesami przemożnych władców świata posągów i bożyszcz. Obaj ci pisarze w tych swoich kreacjach typu reformatorskiego, proroczego, wyrazili koncepcje swe o metodzie, środkach i sposobach, jakie według nich byłyby najskuteczniejsze do odrodzenia ludzkości, owładniętej letargiem odrętwieniem, bezwładem. Obaj wyrażają przez swych bohaterów przekonanie, że środkiem przeciwdziałającym dalszemu postępowi zmechanizowania kultury byłaby jakaś nowa mara, jakaś nowa wielka nadzieja, czyli mówiąc słowami Zaratustry, nowa tablica wartości.

„Obyście mieli obłęd, który nazywa się prawdą, wiernością lub sprawiedliwością, ale oni mają cnotę, żeby żyć długo i to w zadowoleniu godnem litości". — „Czas już nawoluje swych słuchaczy, by człowiek wytknął sobie cel ostatni — wszystkie dotychczasowe stworzenia wydały coś ponad siebie. Czy chcecie być odpływem tego wielkiego przypływu, czy chcecie raczej powrócić do zwierzęcia, niż przezwyciężyć człowieka?"

Zarówno Nietzsche jak Ibsen nie tyle uderzają na zło moralne, ile na wszystko co jest małostkowe, słabe, tchórzliwe, bezbarwne. „Mała myśl, powiada Zaratustra, jest gorsza od złego czynu, zły czyn jest uczciwy i wydostaje się na wierzch, mała myśl pełznie jak grzyb i zatruwa powoli całe ciało... Kogo djabeł opętał, ten lepiej uczyni, jeśli go wyhoduje do wybujałości — jest w tem jeszcze droga do wielkości.

Obydwom reformatorom chodzi o wykrzesanie siły do wystąpienia cało i otwarcie zarówno w złem jak i dobrem — bo tylko takie reakcje budzą z odrętwienia i bezwładu, które w postępie swym dochodzą do wyniku, zilustrowanego przez Zaratustrę w posępnym obrazie „ostatniego człowieka". Jestto typ antropologiczny, który żyje najdłużej, wynalazł szczęście, chodzi ostrożnie, baczy troskliwie o siebie, pracuje dla rozrywki, ale nie do znużenia, nie jest bogatym ani biednym, zbyt to uciążliwe. Nikt nie chce podlegać ani panować, każdy jest równym, każdy chce działu równego, sprzeczają się jeszcze, ale rychło się godzą, gdyż niezgoda psuje żołądek — ma się drobne przyjemności i zdrowie ceni nadewszystko..."

A Brand uderza w podobny ton na widok szarej jednostajności i płytkości, w jakiej toczy się życie współczesnych „Tutaj w kraju każdy, zarówno na wyższym czy niższym stanowisku będący, posiada tylko ze wszystkiego po trochu. Jest trochę poważnym wobec świętych zagadnień, trochę wiernym tradycji ojców, trochę skłonnym do zabaw, trochę się zagrzewa w stowarzyszeniach, gdy wystawia się drobne cnoty narodu nie znoszącego ani chłosty ani kija, — trochę jest lekkomyślnym przy daniu przyrzeczenia, trochę pomysłowym przy uchyleniu się od niego... Wszystko jest drobnem- małem, ani wady, ani zalety nie wykraczają ponad przeciętną miarę. To trochę w dobrem, trochę w złem zabije wreszcie to, co jest istotnem".

A za istotną w człowieku uważa Brand siłę niezależności moralno- duchowej od wszelkich zabiegów drobnych, wypływających tylko z potrzeb chwili, z interesów dnia. A siłę tę czerpać można tylko z wiary w jakąś rzeczywistość trwalszą, wyższą ponad tę, która w olśniewającej swej różnorodności i pstrości drażni wszystkie zmysły — można ją czerpać z wiary w wyższe wartości ponadzdawkowe, osiągalne po linji najmniejszego wysiłku, z wiary w cel odległy, którego osiągnięcie wymaga napięcia całego zasobu energji.

Taką wartością nową, celem i zadaniem jest dla obu reformatorów wyższy typ człowieka, t. zw. przez Nietzschego „nadczłowiek", który o tyle będzie przewyższał dzisiejszego człowieka, o ile małpa tego ostatniego przewyższa; — a przez Ibsena „nowy Adam", człowiek cały, młody i silny.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kłamliwe oświadczenie min. węgierskiego

Londyn, (ŻAT) W związku z oświadczeniem złożonem przez węgierskiego ministra spraw zagranicznych w komisji zagranicznej senatu węgierskiego że rada Ligi Narodów jest całkowicie zadowolona z nowej węgierskiej noweli do ustawy o Numerus Clausus i uważa tę sprawę za wyczerpaną, p. Lucien Wolf oświadczył przedstawicielowi ŻAT-u co następuje: —

Rada Ligi Narodów nie mogła wydać żadnej enuncjacji w tej sprawie, ponieważ ostatnia sesje rady skończyła się 10-go marca, a nowela o Numerus Clausus została ostatecznie uchwalona na Węgrzech dopiero 14-go marca. Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się 4-go czerwca r. b.

„Joint Foreign“ Committee“ zaznaczył w końcu p. Lucien Wolf, rozpatrzy na swojem najbliższem posiedzeniu szczegółowo sprawę Numerus Clausus i zadecyduje, czy potrzebna jest dalsza akcja na terenie Ligi Narodów w tej kwestji.

—o§o—

Jak obchodzono w Palestynie 10-lecie „Hechalucu“?

Jerozolima, 23 3 ŻAT. Uroczystości na cześć jubileuszu 10-lecia istnienia „Hechalucu“ w Palestynie przeobraziły się w wielkie święto wywołując ogromny entuzjazm zwłaszcza wśród robotników i młodzieży. Wszędzie, zarówno w miastach jak i w kolonjach, manifestowano doniosłość rozległej pracy uświadamiającej w duchu chalucowskim. Wezwano rząd i egzekutywę sjonistyczną do otwarcia wrót kraju dla imigracji chalucowej.

Rada robotnicza „Histadruth Haowdim“ ogłosiła zbiórkę pieniężną na rzecz wzniesienia pomnika dla twórcy Hechalucu, Józefa Trumpeldora i jego towarzyszów, którzy polegli w Tel-Chaj. Ludność żydowska w Palestynie zebrała już pokaźną sumę na wspomniany cel. Prasa palestyńskna wydała specjalne numery poświęcone „Hechalucowi“.

Turyści w Palestynie

Do Palestyny przybyło ostatnio bardzo wielu turystów, szczególnie Żydów z Ameryki. Mimo panującego kryzysu daje się zauważyć wśród przybywających Żydów dążność do inwestowania kapitałów w przedsiębiorstwach palestyńskich. Turyści amerykańscy przybywają do Palestyny zazwyczaj ze swemi starszemi dziećmi, które mają rozstrzygnąć, czy należy osiedlić się w kraju. Ogólnie liczą się z poważnemi rezultatami tej emigracji turystów.

Podarunek purimowy dla lorda Plumera

Jak wiadomo, rezydencja Wysokiego Komisarza Palestyny lorda Plumera uległa w czasie katastrofy trzęsienia ziemi w Palestynie poważnym uszkodzeniom, tak, że lord Plumer musiał zmienić miejsce zamieszkania. Przez pewien czas zajmował on dom w dzielnicy arabskiej, pozbawiony wszelkich prymitywnych wygód. Następnie zaś przeniósł się do domu Usyszkina niedaleko dzielnicy żydowskiej „Mea Szearim“. Mieszkańcy żydowscy, poruszeni bliskością tak czcigodnego sąsiada, przesłali mu z okazji Purim szereg podarunków, wśród których szczególną uwagę zwracał wielki kołacz w kształcie ośmioramiennego świecznika, sporządzony przez byłego legjonistę żydowskiego, najbliższego „sąsiada“ lorda Plumera.

Dalsze ograniczenia antyżydowskie w Turcji

Konstantynopol. ŻAT. Jak donieśliśmy w swoim czasie, Żydom tureckim zabroniono od pewnego czasu podróżować do Anatolji i innych dzielnic w głębi Turcji. Pomimo różnych interwencyj ograniczenie to pozostało w mocy, wyrządzając wielkie szkody kupcom żydowskim, którzy stracili swobodę ruchów w państwie. Dla każdej poszczególnej podróży Żydzi obowiązani są przedkładać specjalne podania, przyczem należy wypełnić liczne formalności, co prawie uniemożliwia normalne stosunki handlowe.

Podróżni żydowscy, którzy uzyskali już potrzebne pozwolenie, znajdują się pod usilnym nadzorem organów administracyjnych. Pozatem przestrzegany jest w Turcji z całą bezwzględnością przymusowy odpoczynek piątkowy, co daje się dotkliwie we znaki kupcom i rzemieślnikom żydowskim, którzy zmuszeni są świętować 2 dni w tygodniu.

Pierwszy żydowski okręg autonomiczny w Rosji

Moskwa, (ŻAT) Dnia 22-go marca r. b. upłynął rok od czasu utworzenia pierwszego okręgu żydowskiego im. Kalinina. Okręg ten, który należał uprzednio do okręgu chersońskiego, posiada obecnie 6 żydowskich i jeden ukraiński sowiet wiejski z ludnością 14,820 głów, w tem 12.240 Żydów. Cała praca w okręgu prowadzona jest oficjalnie w dwóch językach: żydowskim i ukraińskim, przyczem żydowski jest językiem dominującym.

Antysemici komunistyczni

Charków. ŻAT Organ młodzieży komunistycznej „Rojte Gwardje“ przytacza pod nagłówkiem „Przykre stosunki“ pomiędzy ukraińskimi a żydowskimi komunistami w Aryninie“ korespondencje z miasteczka Arynin w okręgu Kamienieckim, która donosi, że tamtejsza młodzież komunistyczna nie życzy sobie przebywać w jednym klubie z towarzyszami żydowskimi. Korespondent tego pisma donosi, że gdy grupa komunistów żydowskich po wiecu przybyła do klubu, Ukraińcy domagali się, aby komuniści żydowscy opuścili salę. Fakty takie zdarzają się nie po raz pierwszy.

Uwadze emigrantów do Afryki południowej

„Hias-Ica-Emigdirekt“ otrzymało od rady związku gmin żydowskich (Board of Deputies) w Południowej Afryce następujące zawiadomienie:

„Ostatnio zatrzymano w portach południowo-afrykańskich większą liczbę emigrantów żydowskich, których nie chciano wpuścić do kraju z powodu tego, że nie zdali egzaminu z języka żydowskiego. W myśl przepisów imigracyjnych imigranci obowiązani są znać w mowie i piśmie jeden z języków europejskich, przyczem język żydowski zaliczony jest do tej kategorji języków.

Celem uniknięcia w przyszłości możliwego powtórzenia się takich wypadków i zapobieżenia niebezpieczeństwu odesłania z powrotem emigrantów, niezbędnem jest pouczyć możliwie wszystkich emigrantów, ich krewnych i znajomych, że leży we własnym ich interesie aby udając się w podróż do Południowej Afryki bezwzględnie posiadali znajomość czytania i pisania w żydowskim lub innym języku europejskim.

—o—

DR BERKMAN NACZELNYM KIEROWNIKIEM SZKOLNICTWA HEBRAJSKIEGO W PALESTYNIE. Egzekutywa sjonistyczna mianowała naczelnym dyrektorem szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie Dra Izaaka Berkmana z Nowego Jorku. Dr Izaak Berkman jest znanym pedagogiem oraz działaczem oświatowym w Nowym Jorku. Dr Berkman czynny jest na niwie oświatowej od roku 1911. Dr Berkman przybył do Palestyny wraz z p. Henriettą Szold i zajął wówczas tymczasowo stanowisko, na którem obecnie został definitywnie zatwierdzony.

STOSUNKI GOSPODARCZE MIĘDZY PALESTYNĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ. Dyrektor akcyjnego towarzystwa „Hamanchil“ p Ginzburg wyjechał do Rosji sowieckiej celem nawiązania bliższych stosunków handlowych między Palestyną a Rosją sowiecką. Projektowane jest zorganizowanie importu stali, drzewa, książek i filmów z Rosji sowieckiej.

PROTEST RAD GMIN ŻYDOWSKICH W AFRYCE POŁUDNIOWEJ PRZECIWKO EKSCESOM ŻYDOWSKIM W RUMUNJI. Rada gmin żydowskich w Afryce Połudn. uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko ekscesom antyżydowskim w Rumunji oraz wezwała rząd połudn. afrykański, aby on interwenjował w Lidze Narodów w sprawie zabezpieczenia życia i mienia Żydów rumuńskich oraz przestrzegania praw mniejszościowych zagwarantowanych w traktatach pokojowych.

OPRACOWANIE DZIEJÓW LEGJONÓW ŻYDOWSKICH Z CZASÓW WOJNY WSZECHŚWIATOWEJ. Klub byłych legjonistów żydowskich w Tel Awiwie powołał do życia komisję, której zadaniem będzie zgromadzenie wszystkich materjałów dotyczących legjonów żydowskich w Ameryce, Anglji, Palestynie i innych krajach celem opracowania dziejów legjonów żydowskich z czasów wojny światowej.

WANDERWELDE WYRUSZYŁ DO PALESTYNY. Dnia 20-go marca znany przywódca socjalistyczny oraz były minister belgijski Emil Wanderwelde wyruszył wraz z małżonką do Palestyny. Wanderwelde zamierza zabawić w Palestynie przeszło miesiąc czasu i studjować tam będzie zagadnienia osadnictwa żydowskiego oraz stosunki pomiędzy różnemi warstwami ludności. Po powrocie z Palestyny Wanderwelde ma stanąć na czele utworzonego niedawno w Belgji komitetu palestyńskiego funduszu robotniczego.

ODZNACZENIA STUDENTÓW ŻYDOWSKICH W NOWYM JORKU. Przeszło połowę studentów, odznaczonych przez senat uniwersytetu nowojorskiego za celujące postępy w nauce w ciągu ostatniego semestru, stanowią Żydzi. Na ogólną liczbę 99 odznaczonych studentów jest 57 Żydów.

Najwyższe odznaczenie otrzymał student żydowski Leonard Zischu.

PRAWNIK ŻYDOWSKI W CHINACH OTRZYMUJE WYSOKIE ODZNACZENIE ANGIELSKIE. Znany prawnik żydowski, członek najwyższego sądu angielskiego w Chinach Peter Green został odznaczony przez króla Anglji Jerzego V. wysokim orderem angielskim.

ZJAZD SJONISTYCZNY W NIEMCZECH. Główny zarząd zjednoczenia sjonistycznego w Niemczech uchwalił na swojem ostatniem posiedzeniu zwołać zjazd krajowy na 27-go maja br. Zjazd będzie trwał 3 dni.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SLOWACKIEGO.** Dziś we środę po raz 44-ty „Turandot“ na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. Jutro rozpoczynają się występy Aleksandra Moissiego. Znakomity gość rozpocznie tegoroczną gościnę rolą Oswalda Alvinga w „Upiorach“ Ibsena.

— **NA KONCERCIE KWINTETU KRAKOWSKIEGO,** który odbędzie się w niedzielę, 1 kwietnia br. w Starym Teatrze, wystąpi młoda, bardzo utalentowana śpiewaczka, Wiesława Cichowicz, rozporządzająca bogatym repertuarem pieśniarskim. Koncert ten wywołał w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

— **IGNACY FRIEDMAN,** pianista-wirtuoz, którego koncerta cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi u nas w poniedziałek, 2 kwietnia w Starym Teatrze.

PIERWSZY WSZECHSOWIECKI ZJAZD PISARZY ŻYDOWSKICH. Dn. 3-go kwietnia br. zostanie otwarty w Moskwie pierwszy wszechsowiecki zjazd żydowskich pisarzy proletarjackich. Na zjeździe tym będą obecni pisarze i literaci żydowscy z Ukrainy, Białorusi i innych części. Z. S. S. R. Zjazd poświęcony będzie sprawom zawodowym i literackim.

NIEMIECKA KSIĄŻKA O HABIMIE. Wkrótce ukaże się w Berlinie dzieło o zdobyczach artystycznych moskiewskiego teatru hebrajskiego „Habimah“. Dzieło to będzie zawierało liczne reprodukcje najlepszych kreacji artystów „Habimy“ oraz zdjęcia najważniejszych scen. Większą rozprawę o reżyserji artystycznych zdobyczach „Habimy“ napisał p. Bernard Diebold.

EUROPEJSKIE TOURNE MOSKIEWSKIEGO ŻYDOWSKIEGO TEATRU PAŃSTWOWEGO. Żydowski teatr państwowy w Moskwie pod kierownictwem Granowskiego wyjedzie w tych dniach z Rosji na tourne po Europie. Teatr będzie występował w Berlinie, Wiedniu i miastach czechosłowackich.

Olejki różane

Na całym Bliskim Wschodzie, jedynym krajem, produkującym esencję różaną, jest mała miejscowość bułgarska, Kejanlik. W r. 1921, przedystylowano w Kejanliku 4,886,000 kg. płatków różanych, z których otrzymano 1,380 litrów esencji, w r. 1922 4.000.000 kg., z których otrzymano 1,125 litrów esencji różanej; w 1923 — 5,000.000 kg., które dały 1.[illegible]00 litrów. Połowa ogólnej, zwiększającej się corocznie produkcji wywożona jest do Francji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niepokój o bilans handlowy

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

„Z Katowic donoszą, iż bilans handlowy za luty wywołał w górnośląskich sferach gospodarczych poważne zaniepokojenie. Jak wiadomo — przywóz w lutym zmniejszył się nawet o nieznaczną sumę trzech czwartych miljona zł., coby wskazywało na słabnące tempo akcji inwestycyjnej oraz na pesymizm naszego kupiectwa na punkcie utrzymania się w najbliższej przyszłości dotychczasowej siły nabywczej społeczeństwa.

Za najbardziej jednak niepokojący objaw uważa się tutaj fakt, że wywóz, który dotąd od długiego czasu utrzymał się na mniej stałym poziomie, spadł w lutym całkiem nieoczekiwanie o 20,591.000 zł. Świadczyłoby to bowiem o coraz bardziej malejącej zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu i rolnictwa.

Jeżeliby nawet uwzględnić ujemny wpływ zbliżającego się przednówka, to i tak jeszcze spadek wywozu w jednym miesiącu i po dość długiej jego stabilizacji o przeszło 20 miljonów zł., musi mimowoli wywołać wrażenie, że w naszem życiu gospodarczem zachodzą jakieś niebezpieczne dla jego dalszego rozwoju przemiany.

Zaniepokojenie tutejszych sfer gospodarczych jest tem większe, że i najbliższe miesiące zapowiadają jedynie dalszą zmianę na gorsze. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wywóz artykułów spożywczych musi w dalszym ciągu maleć, aż do przyszłych zbiorów i przyszłej kampanji cukrowej, a także i druga bardzo ważna pozycja w naszym wywozie tj. węgiel wykazuje ostatnio stałą tendencję zniżkową. Pomijając bowiem naturalne zmniejszenie się wywozu węgla w okresie wiosennym, wpływa na dalsze zmniejszenie tego wywozu kampanja konkurencyjna angielskiego przemysłu węglowego, któremu polski przemysł węglowy nie jest w stanie dłużej z dotychczasową energją się przeciwstawiać".

Wnioski do ustawodawstwa handlowego

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie została wezwana do zebrania życzeń świata gospodarczego w zakresie nowelizacji przepisów ustawowych, dotyczących handlu i to zarówno w dziedzinie samego prawa handlowego jak i w innych dziedzinach, związanych z obrotem handlowym.

Wnioski Izby nie są ograniczone do nowelizacji obowiązujących już norm ustawowych, lecz mogą dotyczyć także zagadnień nieuregulowanych prawnie w Polsce

Organizacje gospodarcze oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe zachodniej Małopolski przedłożyć mogą Izbie krakowskiej pisemnie sformułowane wnioski.

Ważne orzeczenia sądowe w sprawach gospodarczych

WPŁYW WĄTPLIWOŚCI NA WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO

Skoro wymiar podatku był uskuteczniony na zasadzie art. 62 ust. 2 ustawy, to znaczy władze wymiarowe uznały, że odpowiedź płatnika nie usunęła wątpliwości, powstałych przy badaniu zeznania — to władza wymiarowa przy obliczeniu dochodu nie mogła wyjść poza granice zakreślone w piśmie, które przedstawiono te wątpliwości płatnikowi. Innemi słowy odmienne od zeznania ustalenie dochodu podatkowego nie jest zgodne z art. 62 ust. 2 ustawy, jeżeli się opiera na innych okolicznościach faktycznych aniżeli te, któremi uzasadniono wezwanie płatnika do udzielenia wyjaśnień.

Skoro więc w konkretnym przypadku komisja szacunkowa miała wątpliwości, dalej idące od tych, które były zawarte w wezwaniu do usunięcia wątpliwości, to należało podać je do wiadomości płatnika, z żądaniem wyjaśnienia, aby mu umożliwić należytą obronę swych praw w postępowaniu wymiarowem. Treścią bowiem i intencją art. 62 ustawy jest zabezpieczenie płatnikom, spełniającym obowiązki ustawowe, prawa należytej obrony, co jednak byłoby zupełnie udaremnione, gdyby do zastosowania części 2 tego artykułu wystarczało wezwanie płatnika do udzielania pewnych wyjaśnień faktycznych i uznanie odpowiedzi za niewystarczającą z uwagi na inne okoliczności faktyczne, co do których wyjaśnień od płatnika wcale nie żądano. (Wyrok Naj. Tryb. Admin.).

WZYWANIE NA ROZPRAWY PRZY ZAOCZNOŚCI WYMIARU

Niezależnie od tego, że wymiar był zaoczny, kodźiu odwoławcza wobec kategorycznego przepisu art. 67 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym winna była wezwać płatniczkę na posiedzenie w sprawie rozpoznawanej w celu wysłuchania jej wyjaśnień, dotyczących zarzutów, podniesionych w odwołaniu, co nie przesądzało kwestji ewentualnego pominięcia wyjaśnień zarzutów, dotyczących materjalnych podstaw wymiaru, w przypadku zastosowania do niej rygoru zaoczności z art 62 ustawy o podatku dochodowym (Wyrok Najw Tryb. Adm.).

Zastaw rejestrowy na drzewie

Ostatnio został opracowany projekt rozporządzenia prezydenta o zastawie rejestrowym na drzewie.

Projekt przewiduje założenie specjalnego rejestru zastawowego przy sądach handlowych i okręgowych. Przedmiotem zastawu rejestrowego może być drzewo, znajdujące się w posiadaniu dłużnika lub też osoby trzeciej do dyspozycji dłużnika. Najmniejszą sumą, którą można wpisać do rejestru, jest suma 30.000 zł., w wypadku zaś późniejszego zmniejszenia się sumy dłużnej zastaw nie traci swojej wartości. Z dobrodziejstwa zastawu korzystać będą mogły firmy zarejestrowane, wykupujące świadectwa przemysłowe I i II kategorji handlowej, lub też świadectwa I do IV kategorji przemysłowej. W celu ustanowienia zastawu dłużnik zwraca się pisemnie do właściwego dla siebie sądu rejestrowego.

Zastaw rejestrowy na drzewie powstaje i osiąga skutki prawne wobec osób trzecich z chwilą wpisania go w rejestrze zastawów, prowadzonym przez wyżej wymienione sądy, właściwie dla dłużnika. Sądy te obowiązane będą o zamiarze założenia rejestru zastawnego powiadomić odnośny rejestr handlowy firmy dłużnika i opublikować w gazecie urzędowej, a to dla zabezpieczenia praw osób trzecich, które mogą zgłosić sprzeciw w ciągu dni 15-tu od daty, położonej na numerze gazety urzędowej. Wpisanie sprzeciwu wstrzymuje założenie rejestru zastawu aż do czasu cofnięcia sprzeciwu na skutek zaspokojenia wierzyciela, którego wierzytelność nie była zabezpieczona przy wilcjem, hipoteką, zastawem, ani wyrokiem sądowym. Wpis i wykreślenie sprzeciwu nie podlega ogłoszeniu i w gazecie urzędowej.

O ile drzewo będzie przedmiotem zastawu rejestrowego u kilku wierzycieli — zaspokojenie zastawu następować będzie w kolejności rejestru. Zastaw rejestrowy dotyczyć może drzewa w stanie surowym lub przerobionym oraz we wszystkich fazach przeróbki.

TARGI WILEŃSKIE. W Wilnie odbędą się w sierpniu br. ogólno-krajowe Targi Północne, połączone z wystawą rolniczo-przemysłową. Organizatorzy Targów i Wystawy zamierzają dać przegląd stanu gospodarczego województw północnych na tle ogólnej gospodarki krajowej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków handlowych z państwami bałtyckiemi.

Program stacji radjofonicznych

Środa, 28 marca.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty. 16'40—17'05 Odczyt pt.: „Genjusz Chopina", wygł. Dr J. Reiss. 17'20—17'45 Odczyt z Warszawy. 17'45—18'15 Audycja dla młodzieży (wykon. art. Teatru M.) 18'15—18'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Broniewski. 20'05—20'30 Transm. z Warszawy (Odczyt Rządu). 20'30 Koncert wykonawcy: pp W. Pastówna (śpiew), prof. K Skarżyński (wiolonez.), prof. St. Lipski (fort.) H Zengteller-Colonna (śpiew). W programie arje i pieśni m. in.: Mozarta, Rossiniego, Cjakowskiego, Verdiego, Giordana i Serowa. 22 PAT.

Warszawa (1111 m) 12.15 i 16.25 Komunikaty. 17'20 Odczyt min. kolei. 17'45 Transm. z Krakowa 13'15 Koncert (Glinka, Czajkowski i in.) 20'30 Koncert (Weber, Meyerbeer i in.) 22 PAT.

Poznań (344.8 m) 13, 18, 20'30 i 23 Koncerty.

Katowice (422 m) 16'40 i 17'45 Transm. z Krakowa. 20'30 i 22'30 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 16 i 20'30 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 17, 20'30 i 22'30 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 18 i 20—24 Koncerty.

Praga (348.9 m) 16'30 i 21'40 Koncerty.

RADJO KATOWICKIE NA USŁUGACH PROPAGANDY ANTYSEMICKIEJ.

Słuchacze audycyj radjowych skarżą sie, iż prof. St. Ligoń ze stacji nadawczej Katowice przy transmitowaniu swoich „dowcipów" przy wykonaniu programów nieoficjalnych — kończy je żydożerczym dodatkiem: „Nie kupujcie u Żydów".

Zwracamy się tą drogą do miarodajnych czynników, by kres położyły chamskim wybrykom żydożerczego profesora.

Dlaczego profesor Verweyen stał się okultystą?

Znany niemiecki uczony i filozof profesor dr. Johannes N. Verweyen wydał niedawno książkę pt „Problemy medjumizmu". M. in. opowiada słynny uczony, w jaki sposób stał się medjumistą.

Było to w drugim roku wojny, gdy Verweyen przybył do Kolonji, gdzie odwiedził znaną jasnowidzkę. Pierwszem jej słowem było: „Idzie pan w tych dniach do wojska, ale wkrótce wróci pan do swego zawodu". Profesor rzeczywiście przed kilku godzinami otrzymał wezwanie do wojska. Zdumiony, zapytał się więc, za ile tygodni będzie znowu w cywilnym zawodzie. Jasnowidzka odpowiedziała, że za osiem tygodni. Rzeczywiście sprawa tak się miała. Także i inne jej przepowiednie w zupełności się spełniły.

W sąsiedztwie domu profesora V. popełnione kradzież. Znane medjum, panna P. zapytana o szczegóły kradzieży opisała dokładnie cały przebieg zajścia. Medjum podało też na planie Berlina okolicę, gdzie się sprawca znajduje. Policja przeprowadziła śledztwo, które w zupełności potwierdziło zapodanie medjum.

Z DNIA

Uniwersytet Hebrajski

Z powodu trzechlecia otwarcia U. H. w Jerozolimie.

Kraków, 7. Nisan.

Kiedy przed trzema laty, w dniu 7. Nisan, przeżywaliśmy piękne i radosne chwile z powodu otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego, wiedzieliśmy, że składamy uroczyste ślubowania w obliczu setek pokoleń naszej twórczości kulturalnej, w obliczu Jerozolimy i świata kulturalnego, i że bierzemy na siebie wielki obowiązek. Wiedzieliśmy, że, jeśli uroczystość jerozolimska nie ma być tylko wspaniałą demonstracją, pięknym snem, lecz największem dziełem sjonizmu, to musi po niej nastąpić ofiarny czyn, musi rozpocząć się długi, mozolny wysiłek, „praca od podstaw“, musi powstać atmosfera oryginalnej twórczości naukowej i świadoma wola kontynuowania kulturalnego dorobku narodu.

A obchodziliśmy święto Ducha i Wiedzy żydowskiej w czasie, kiedy zewsząd piętrzyły się trudności i przeszkody, kiedy podstawy, na których miała oprzeć się korona naszej kultury narodowej, były nikłe i szczupłe. Stworzono kuźnię ogólnej kultury żydowskiej, gdzie miał powstać jednolity typ kulturalny Żyda, nie posiadając do tego nawet najprymitywniejszych warsztatów pracy duchowej. Wszak jeszcze i dziś istnieje trudny problem językowy, wszak jeszcze i teraz brak nam należytej strawy duchowej dla tych, którzy sięgają po wykształcenie średnie i wyższe, wszak jeszcze ciągle istnieją grupy negujące wartość pracy kulturalnej sjonizmu. A jednak Uczelnia Jerozolimska przezwyciężyła i przezwycięża te trudności i wkracza na drogę cichej, bezustannej, prawdziwej pracy od podstaw, której owoce są już dziś widoczne.

Trzy lata pracy wyższej uczelni — to za mały okres, by ocenić jej znaczenie i wpływ. Skoro jednak weźmiemy pod uwagę warunki, wśród których uczelnia hebrajska pracuje i rozwija się, jeśli uwzględnimy nietylko dorobek, zawarty w licznych wydawnictwach uniwersytetu, lecz atmosferę żydowskiej pracy naukowej i żydowskiego życia kulturalnego w Palestynie, to wyniki pracy uniwersytetu okażą się nam jako imponujące. Faktem jest, że Palestyna stała się w ciągu ostatnich trzech lat istnienia Uniwersytetu prawdziwem centrum duchowem żydostwa, jedynem skupieniem wiedzy i twórczości kulturalnej narodu żydowskiego, że tworzy się tam pewien jednolity typ kulturalny Żyda, że urzeczywistnia się przynajmniej w pewnej mierze ideał Achad Haama. Kto bacznie śledził życie kulturalne Palestyny, ten wie, że niema dziedziny duchowej twórczości żydostwa, którąby nie znalazła wyrazu w Palestynie. — Od „chasydzkich“ rozważań nad mistyką kabali poprzez głębokie studja naukowe nad historją, literaturą, przyrodą, aż po dzieła społeczne czy ekonomiczne, wszystko to wyposażone w specyficzne właściwości ducha żydowskiego tworzy się dziś wyłącznie w Palestynie. Poza Palestyną niema prawie żadnego ośrodka kultury żydowskiej. Wprawdzie praca ta jest dotąd skromna i wewnętrzna, nie oddziaływuje jeszcze na szerokie warstwy narodu poza Palestyną, ale zato rozwija się organicznie, stopniowo, zataczając coraz szersze kręgi, obejmując coraz nowe dziedziny, wnikając w myśl każdego Żyda. I to jest bodaj największe znaczenie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w obecnej chwili.

Ostateczny cel jest jeszcze odległy, trzeba jeszcze dużo przeciwieństw przezwyciężyć i opanować, aż Uniwersytet Hebrajski stanie się prawdziwą świątynią wiedzy żydowskiej. Ale droga, po której praca uniwersytetu obecnie kroczy, zdaje się nam być w ogólnych zarysach jedynie odpowiednią i możliwą. Nie wolno bowiem przyspieszać, jak sobie tego życzy Wł. Żabotyński, tempa organicznego rozwoju, bo nie chcemy do kryzysu ekonomicznego dodać jeszcze „kryzys duchowy“. — Tylko powolny, stopniowy rozwój Uniwersytetu Hebrajskiego, kroczący naprzód równorzędnie z postępem całej naszej pracy palestyńskiej, daje gwarancję spełnienia tych nadziei, które przywiązujemy do Uniwersytetu Hebrajskiego i tylko krocząc po tej drodze Uniwersytet Hebrajski nie będzie wspomnieniem pięknej manifestacji, lecz stanie się największem dziełem ruchu odrodzeniowego żydostwa.

(R)

Jak prasa żydowskiej „Warszawki“ przyjmuje „Wileńczyków“?

Parę słów o „asymilacji“ i popieraniu kultury żydowskiej.

Oto „Wileńczycy“ rozbili swe namioty w Warszawie. W ubiegły czwartek zaczęli swe występy „Pewcą walsnej niedoli“ Dymowa. Byłem ciekaw jak Warszawa przyjmie Wileńczyków, ta sama Warszawa, która nie może utrzymać stałego żydowskiego teatru, chociaż jest największą żydowską gminą w Europie, ta sama Warszawa, która wygryzła Zygmunta Turkowa i zmusiła go do szukania szczęścia gdzie po Jassach i Konstantynopolach. Szukałem więc recenzji we warszawskiej żydowskiej prasie. Myślałem na chwilę, że jestem w Krakowie, że tam we Warszawie tak samo gorąco popierają nasz teatr, tak, jak my w Krakowie...

I oto skonstatowałem, że do dzisiaj, to jest do wtorku, zamieściły recenzje tylko dwa żydowskie pisma, a mianowicie bundowska „Folkszeitung“ i „Nasz Przegląd“. Prawda jest, że recenzja p. Appenszlaka jest nietylko życzliwą, ale przepojoną gorącem umiłowaniem żydowskiej sceny. Milczy natomiast reszta prasy. Przyczyną chyba tego dziwnego milczenia nie jest zła wola, lecz najzwyklejsze lenistwo panów recenzentów, mimoto jednak to milczenie jest nader charakterystyczne. Czy panowie z „Hajntu“, „Momentu“ i „Ekspressu“ nie zdają sobie sprawy z tego, że wsród obecnych warunków teatr, skazany tylko wyłącznie na siebie, bez poparcia prasy nie potrafi się utrzymać? Artysta nie przezwyciężył niestety brzydkiego, arcyludzkiego nałogu — jedzenia, o czem zdaje się prasa zupełnie zapomina...

Sprawa ma jednak jeszcze inne oblicze. Oto zarzuca się nam, że pisma żydowskie, wychodzące w języku polskim, służą asymilacji, a każdy najgłupszy „szmok“ dziennikarski, piszący po żydowsku, już z tego tylko tytułu wmawia w siebie jakieś kulturalne posłannictwo. Pozwolimy sobie więc stwierdzić, że „Nowy Dziennik“ walczył i walczy o egzystencję teatru żydowskiego w Krakowie, że bez naszego poparcia, które uważamy zresztą za swój obowiązek nie byłoby mowy o żydowskim teatrze u nas. Ale nietylko teatrowi baczną poświęcamy uwagę. Niema bowiem zjawiska z dziedziny żydowskiej kultury, któreby nie znalazło w nas gorącego orędownika. Omawiamy stale wszelkie nowe książki, interesujemy się losem żydowskiej literatury, a jak się zachowuje prasa warszawska? Znowu objektywnie stwierdzamy, że bundowska „Folkszeitung“ i „Hajnt“ informują stale swych czytelników o tem, co się w literaturze dzieje, ale „Moment“ ma inne ważniejsze sprawy, nie mówiąc już o „Ekspresie“, w którym literatura jest chyba piątem kołem u wozu. Żydowska prasa we Warszawie interesuje się doniosłym problemem, czy atleta Poschow jest Żydem, albo też udziela gościny temu młodemu żydowskiemu autorowi, który za misę soczewicy sprzedał swoje literackie ambicje i wstydliwie ukrywając się pod „trzema gwiazdkami“ snuje swoją tasiemcową powieść „Cy szand in cy szpot“.

Jakżeż wymowny tytuł „Cy szand yn szpot“ — oto hasło, któremu wiernie służy żydowska „Warszawka“...

Moassi.

Na horyzoncie politycznym

Dr. Kramarz marzy znowu o panslawiźmie

(K) W niedzielnym numerze „Narodnich Listów“, centralnego organu czeskiej narodowej demokracji, wystąpił dr. Kramarz ze swoją starą koncepcją oparcia polityki Czechosłowacji na panslawiźmie. Zdawałoby się, że wojna światowa ostatecznie pogrzebała dawne sny dra Kramarza, że obecna Rosja bolszewicka z natury rzeczy uniemożliwia wszelką realizację dawnego przedwojennego panslawizmu. A jednak dr. Kramarz wraca do dawnych swych marzeń i wyciąga z lamusa przeszłości starą spłowiałą chorągiew.

Punktem wyjścia rozważań dra Kramarza jest fakt coraz wyraźniej zarysowującego się porozumienia między Niemcami a Francją. Wobec tego porozumienia traci Czechosłowacja jako sojusznik Francji swe znaczenie. By więc zapobiec zupełnemu osamotnieniu Czechosłowacji, należy przeprowadzić rewizję dotychczasowej polityki.

Największym wrogiem Czechosłowacji są Niemcy. Dr. Kramarz nie jest wcale wrogiem Niemców, czego dowodem jest jego zgoda na koalicję z Niemcami w Czechosłowacji. Faktem jednakowoż jest, że konsolidacji Niemiec postępuje coraz bardziej i należy się liczyć z tem, iż Niemcy wkrótce zdobędą w Europie decydujące znaczenie. Jako kraj przemysłowy o wzrastającej wciąż ludności podejmą z powrotem swoją politykę ekspanzji, przeciw ko której znaleźć można przeciwwagę tylko w związku z odrodzoną silną Rosją. W temsamem położeniu, co Czechosłowacja jest też Jugosławja, która otoczona ze wszech stron wrogami może tylko znaleźć pomoc w takim politycznym panslawiźmie. Nikt nie mówi o powrocie caratu, którego nie życzą sobie w samej Rosji, ale wszystkiemi siłami należy popierać żywioły rosyjskie, dążące do uwolnienia Rosji z pod jarzma bolszewickiego. Ostrożnie zastrzega się Kramarz przeciwko zarzutowi, jakoby prowokował nową wojnę, wszak myśli tylko o „moralnej pomocy“, a do tego Czechosłowacja jest wprost zobowiązaną, skoro się zważy, co Rosja zrobiła dla Czechosłowacji. Ciężką będzie walka rosyjskich patrjotów, którzy walczą o wolność Rosji, ale obowiązkiem Czechosłowacji jest wyraźne zajęcie stanowiska. Nie wolno za misę soczewicy sprzedać dziejowej tradycji Czechosłowacji, co się niestety teraz powszechnie w Czechosłowacji robi, szukając kontaktu ze sowietami i zabiegając o koncesje handlowe u obecnych możnowładców Kremlu.

Oto w ogólnych linjach treść wywodów dra Kramarza. Można o nim powiedzieć, że wojna niczego go nie nauczyła. Na szczęście polityka Czechosłowacji jest zbyt trzeźwą, by dała się skusić tym obłędnym fantazjom.

Czy Niemcy mają prawo do zbrojeń?

W „Sunday Times“ ogłasza delegat Anglji na międzynarodową konferencję rozbrojeniową lord Cushendun sensacyjny artykuł o moralnem prawie Niemiec do zbrojeń. Lord Cushendun wywodzi, że Niemcy przy podpisaniu traktatu pokojowego otrzymały uroczyste zapewnienie, iż wszystkie państwa przystąpią do rozbrojenia. W Locarno powtórzono Niemcom tę obietnicę. Genewska komisja przygotowawcza miała być początkiem urzeczywistnienia tej obietnicy. Jeśli więc obrady tej komisji skończą się zupełnem fiaskiem, powstaje pytanie, czy Niemcy mogą wystąpić z żądaniem reaktywowania swej armji. Niemieccy przedstawiciele w Lidze Narodów kilkakrotnie o tem już napomknęli. Można wprawdzie twierdzić, że Niemcy wzięły na siebie absolutne zobowiązanie do rozbrojenia, ale to zobowiązanie w praktyce może się okazać niewykonalnem.

ZGON NINY BANG. W Kopenhadze zmarła w tych dniach p. Nina Bang, pierwsza kobieta-minister. Pani Nina Bang była socjalistką i żoną znanego badacza marksyzmu, dra Gustawa Banga. W roku 1924 została ministrem oświaty w socjalistycznym gabinecie Stauninga. Z początkiem grudnia 1926 gabinet Stauninga podał się do dymisji.

ROZMAITOSCI

Promienie Roentgena jako lekarstwo przeciwko zbrodniarzom

Dr. Hersley, młody lekarz w Paryżu, uczynił nader ciekawe odkrycie. Oto zauważył, że anormalne funkcjonowanie tzw. gruczołów Thymusa stoi w ścisłym związku ze zbrodniczą działalnością człowieka. Jeśli się więc zapomocą terapji roentgenowskiej te gruczoły doprowadzi do normalnego funkcjonowania, znikną zbrodnie na świecie. „A więc nie stół elektryczny lub gilotyna może ludzkość uwolnić od zbrodni, tylko aparat Roentgena“ — wołał z emfazą młody lekarz na posiedzeniu pewnego towarzystwa lekarskiego w Paryżu.

Dlaczego pewna dama w Ameryce mieszkała — w oknie wystawowem?

Pewien amerykański dom meblowy wystawia w swojem oknie wystawowem kompletnie urządzone trzypokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką. Mieszkanie to jest zamieszkane przez młodą elegancką damę, której dodano też zgrabną pokojówkę. Przechodzący ulicami ludzie mogą dokładnie obserwować życie tej damy, mogą widzieć jak się ubiera i rozbiera, jak przyjmuje przyjaciółki, jak bierze kąpiel i jak na noc kładzie się do łóżka. Prasa nowojorska zdradziła też imię i nazwisko owej damy. Oto miss Emma Kinby za książęce honorarjum zgodziła się na życie — w oknie wystawowem.

Nelly Grosavescu traci swoje mieszkanie

Pisaliśmy już swego czasu, że właściciel domu, w którym mieszkała Nelly Grosavescu i w którym zastrzeliła swego męża, wypowiedział jej mieszkanie. Skargę o eksmisję poparł właściciel domu tem, że wszyscy pozostali lokatorzy tego domu, nie chcą mieszkać razem z morderczynią. Sąd pierwszej instancji orzekł eksmisję, a obecnie trybunał apelacyjny zatwierdził ten wyrok.

Pokłócił się z narzeczoną i zażądał zwrotu — swej krwi

Pewien bogaty nowojorski kupiec pokłócił się ze swoją narzeczoną i zaskarżył ją o zwrot wszelkich podarunków. Sprawa nie jest w ostateczności bardzo ciekawą ani rzadką, pikanterji dodaje jej tylko jedno żądanie. Oto narzeczony zażądał od swej dawnej narzeczonej, która z nim zerwała, by zaręczyć się z kimś innym, zwrotu pół litra krwi, którą jej kiedyś ofiarował, gdy była niebezpiecznie chorą. Sędzia wydał Salomonowy wyrok, albowiem zasądził drugiego narzeczonego na 5.000 dolarów tytułem odszkodowania za krew pierwszego narzeczonego.

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Wszystkim Paniom i Panom, którzy bezinteresowną pracą przyczynili się do powodzenia imprezy zabawowej jakoteż Stowarzyszeniu żyd. rekodzielników za użyczenie sali na ulgowych warunkach składa, imieniem biednej dziatwy, dla której dochód z tej zabawy był przeznaczony, serdeczne podziękowanie.

Dyrekcja Szkoły XXIII. Miodowa 36.

DZIEN POLITYCZNY

Skład Sejmu według list wyborczych

Na zasadzie wykazu, który ukazał się w dzisiejszym numerze „Monitora Polskiego“, opartego na podstawie orzeczeń głównej komisji wyborczej skład sejmu według list wyborczych w cyfrach jest następujący:

Lista Nr. 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem	127
Lista Nr. 2. P. P. S.	65
Lista Nr. 3. Wyzwolenie	40
Lista Nr. 7. N. P. R. prawica	11
Lista Nr. 8. Sel- Rob prawica	3
Lista Nr. 10. Stronnictwo Chł.	26
Lista Nr. 13 Komuniści	5
Lista Nr. 14. Stapińczycy	3
Lista Nr. 17. Sjoniści małopolscy	6
Lista Nr. 18. Blok mniejszości narodowych	55
Lista Nr. 19. Sel-Rob lewica	3
Lista Nr. 20 Rosjanie	1
Lista Nr. 21 N. P. R. lewica	4
Lista Nr. 22. Ukraińska Partja Robotniczo- Włościańska	9
Lista Nr. 24. Związek Ludowo Narodowy	39
Lista Nr. 25 Ch. D. i Piast	34
Lista Nr. 30. Katolicka Unia Ziem Zachodnich	3
Lista Nr. 36.	1
Lista Nr. 37. Samopomoc (komunistyczna)	2
Lista Nr. 38. Grupa Śl. Bloku Kat. Ludowego	3
Lista Nr. 39. Grupa Białoruska	4
Ogółem	444

Gen. Dowbor-Muśnicki w obozie marsz. Piłsudskiego

Senacyjna obecnie „Gazeta Poranna“ (Dwugroszówka) zamieszcza ciekawe wynurzenia bawiącego chwilowo w Warszawie generała Dowbora-Muśnickiego, z których okazuje się, że akces jego do obozu marsz. Piłsudskiego jest zupełny. Gen. Dowbor- Muśnicki oświadczył, iż „żałuje mocno, że w wypadkach majowych brał udział po tej stronie, którą uważał za władzę prawowitą“.

„Uważam — ciągnął dalej generał — że ci, którzy biorą się do wojska, jedną przynajmniej mieć powinni cechę: odwagę. Ani odwagi, ani decyzji w postępowaniu ówczesnem rządu Witosa nie widziałem.

Cóż to było za marne widowisko, zachowanie się tych dwu ministrów, którzy przylecieli do Poznania aeroplanem: Piechockiego i Osieckiego. Reprezentowali oni na gruncie Poznania Rząd, ale jakże reprezentowali: gdy jeden mówił „tak“, drugi napewno twierdził „nie!“ Literalnie ani w jednej sprawie ci panowie nie byli jednomyślni. Na dobrą sprawę jeden minister powinien był aresztować drugiego, niewiadomo tylko, kto kogo? Miałem wrażenie, że ci panowie umyślnie byli wysłani do Poznania, aby tam sparaliżować wszelką wolę i decyzję... Cóż to za Rząd? Marszałek Piłsudski wiedział, czego chce i dlatego zwyciężył“. Wkońcu wypowiedział się gen. Dowbor Muśnicki za fuzją wszystkich ugrupowań b wojskowych, tj. piłsudczyków, dowborczyków, hallerczyków itd., w jedną organizację.

Z powodu śmierci **błp. Abrahama Lindenbauma**, prawdziwego dobrodzieja i opiekuna biednych i osieroconych dzieci, zasyłają Jego zacnej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

847 v. G. Spiererowie.

W szesnastym dniu ciągnienia V-ej klasy 16 Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane: 25.000 złotych Nr.: 78513 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6).

Po 15.000 złotych: 38381, 103130.

10.000 złotych: 98854.

5.000 złotych: 82579.

Po 3.000 złotych: 7667, 36545, 36651, 70369, 82397.

Po 2.000 złotych: 6047, 35498, 84043, 87110, 89739, 106236, 120642, 129054.

Po 1.000 złotych: 13904, 14453, 24661, 30492, 38845, 74533, 76387, 84879, 105503, 121215, 125115, 127083, 129615.

Po 600 złotych: 4900, 5791, 6992, 10419, 14586, 24982, 26192, 39541 52669, 64032, 68849, 73658, 89293, 89918, 93575, 100874, 102316, 105507, 121615.

Po 500 złotych: 5305, 19768, 28654, 30319, 30357, 38779, 44438, 49412, 53030, 55820, 62144, 63718, 69477, 69855, 70039, 73387, 75869, 80475, 80998, 81537, 82138, 82190, 82908, 87828, 88205, 99187, 105415, 114574, 116362, 126387.

Ponadto 170 wygranych po 400 złotych i 1560 wygranych po 250 złotych.

REPERTUARY TEATROW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SLOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Środa: „Turandot“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Upiory“ (gościnny występ Aleksandra Moissiego).

TEATR OPERETKA „NOWOSCI“

(pocz o godz. 7·30 wiecz.)

Środa: „Rewja i zapasy atletów“.

Czwartek: „Rewja i zapasy atletów“.

REPERTUAR KINOTEATROW

NOWOŚCI: „Człowiek zbiczem“.
WANDA: „Huragan“.
UCIECHA: „Huragan“.
WARSZAWA: „Boginka telefonów“.
BAGATELA: „Giełda miłości“.
CORSO: „Ben Hur“.
SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha“.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień.

Wiadomości z kraju

Czy obowiązuje przysięga w sądach?

Dwa różne wyroki

Z Warszawy donoszą:

Onegdaj Sąd Pokoju I okręgu rozpatrywał dwie interesujące sprawy, mające znaczenie zasadnicze i budzące duże zainteresowanie w sferach prawniczych.

W pierwszej sprawie był oskarżony p. Wawrzyniec Marzec, który swego czasu podczas sprawy o rekwizycję, odmówił złożenia przysięgi, motywując odmowę bezwyznaniowością i powołując się na artykuł 111 i 112 konstytucji marcowej. Obrońca oskarżonego zaznaczył, iż kwestja bezwyznaniowości nie jest w Polsce rozstrzygnięta pozytywnie ze względu na istniejący przymus zapisania do ksiąg gminy wyznaniowej, jednakowoż powołując się na wspomniane artykuły konstytucyjne i podkreślając, że klijent jego nie mógł złożyć przysięgi, którą go w sumieniu obowiązywać nie może — prosił sąd o uniewinnienie. Sąd skłonił się do wyjaśnień obrońcy i p. Marca uniewinnił.

Inny natomiast obrót wzięła sprawa p. Feliksa Heitlera, który również swego czasu odmówił złożenia przysięgi.

Oskarżony do sądu się nie stawił, obrońca oskarżonego powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 26. 4. 1923 r., w którym Sąd Najwyższy stanął na tym stanowisku, że przymus składania przysięgi nie dotyczy osób, które przysięgi nie uznają i na tej zasadzie prosił o uniewinnienie swego klijenta. Jednakowoż sąd biorąc pod uwagę, że w czasie badania Heitler zaznaczył, iż odmawia przysięgi z tych względów, iż jej nie uznaje, stwierdził, iż oskarżony uchylił się od złożenia przysięgi bez konkretnych wyjaśnień i danych i skazał Heitlera na 100 złotych grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

Przemyśl widownią wielkich demonstracyj studenckich

(Kor. wł.) **Przemyśl, 26 marca.**

W dniu wczorajszym miasto stało pod znakiem niebywałych demonstracyj studenckich, które przybrały szczególnie wielkie rozmiary w godzinach popołudniowych, a to w związku z tragiczną śmiercią studenta Srokowskiego (o czem wczoraj donieśliśmy).

Rozpoczęła się demonstracja już w szkole w godzinach przedpołudniowych. Kiedy mianowicie prof. Szwed wszedł do klasy V., do której uczęszczał śp. Srokowski, uczniowie ostentacyjnie nie powstali z miejsc, a na zadawane im pytania demonstracyjnie ociągali się z odpowiedzią. Gdy prof. Szwed w towarzystwie tercjana i asysty policji wracał w południe ze szkoły, na ulicach miasta padały wrogie okrzyki. Powoli zaczął towarzyszyć prof. Szwedowi tłum przeważnie młodzieży, która rzucała okrzyki pod adresem pedagoga. Z trudem udało mu się dostać do domu, gdyż tłum zastępował mu drogę. Poważniejsze demonstracje rozpoczęły się popołudniu. O godz. 2.30 popoł. zebrali się na rynku spontanicznie studenci gimnazjów im. J. Słowackiego i na Zasaniu i pochodem ruszyli na cmentarz, skąd miał się odbyć pogrzeb śp. Srokowskiego. Do blisko 4.000 osób liczącego tłumu przemawiali dwaj akademicy. Potem na świeżej mogile złożono 4 wieńce (z tego 3 studenckie, a jeden od rodziny). W drodze powrotnej z cmentarza tysięczny tłum zatrzymał się przed gmachem gimn. im. Słowackiego, wdzierając się na dziedziniec szkolny, skąd wznoszono wrogie okrzyki pod adresem systemu szkolnego, prof. Szweda itd. Przybyłe na miejsce plutony policji pieszej i konnej pod przew. nadkomisarza Ilukiewicza i kom. Radwańskiego z trudem rozprószyły demonstrantów.

W godzinach wieczornych potężny tłum, przeważnie studentów, zebrał się pod domem mieszkalnym prof. Szweda, przy ul. 3-go Maja 67. Okrzykom wrogim nie było końca. W pewnym momencie dał się słyszeć brzęk szyb. To wzburzona masa dała upust swojemu wzburzeniu.

Dopiero kilka plutonów policji pieszej i konnej pod kier. nadkomisarza Ilukiewicza i kom. Radwańskiego położyło kres demonstracjom. Przez cały dzień dzisiejszy, jakoteż w nocy i jutro straż policyj na czuwa u wejścia do domu, w którym mieszka prof. Szwed.

Do późnej nocy grupki osób żywo komentowały zajścia dzisiejsze. Na dzień jutrzejszy spodziewany jest przyjazd delegata z kuratorjum ze Lwowa.

Wielka afera fałszowania akcyj w Warszawie

W sprawie wykrycia wielkiej ilości fałszywych akcyj w Warszawie, o czem przed kilku dniami już pisaliśmy, donoszą obecnie, że władzom śledczym udało się przyaresztować czterech kolporterów nielegalnych akcyj, których osadzono w więzieniu. U aresztowanych znaleziono dwie skrzynie zawierające 10.000 odcinków akcyj, opiewających na 1, 5, 10 i 25 akcyj. Obecnie władze bezpieczeństwa zajęte są wyłapywaniem duplikatów akcyj, kursujących jeszcze na giełdzie.

Sprawa ta przedstawia się następująco. Przed kilku miesiącami w drukarni braci Koziańskich zostały skradzione akcje przygotowane do puszczenia w obieg, nieposiadające jeszcze numeracji (Nieprawdziwem okazało się poprzednie doniesienie, jakoby część personalu drukarni braci Koziańskich podczas druku akcyj dodrukowała jeszcze pewną część akcyj, które potem rzuciła na giełdę). Akcje te niewykryci dotychczas sprawcy zaopatrzyli w numery, wskutek czego nosiły one charakter akcyj legalnych.

Ponieważ równocześnie drukarnia Koziańskich przystąpiła do drukowania dalszych akcyj, które puszczono w obieg, na rynku ukazały się w obiegu akcje o identycznych numerach. Idzie tu o akcje spółki akcyjnej handlowo-przemysłowej „Elibor", „Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych" i „Warszawskiego T-wa Fabryki Wyrobów Metalowych i Emaljowanych Wulkan".

—o—

BOCHNIA. (Kor. wł.). **Po wyborach. — Z życia sjońskiego. — Rewja „humoru". — Walne Zgromadzenie Banku Spółdzielczo- Kredytowego.**

Minął wreszcie okres wyborów, który zaciążył nad naszem miastem jak zmora, wprowadzając dzięki terrorowi władz i skandalicznemu moszkostwu domorosłych macherów rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej. To, że zdołaliśmy uzyskać większość oddanych głosów żydowskich do Sejmu, a prawie wszystkie do Senatu, jest zasługą ofiarnej pracy samej młodzieży, a w znaczniejszej jeszcze mierze wynikiem wysokiego uświadomienia narodowego naszego społeczeństwa. Niezdolny do życia Komitet Lokalny Org. Sjon., który od chwili swego powstania nie ma ani jednego plusu do zanotowania, zdyskredytował się swą taktyką w okresie wyborczym. Stanu obecnie istniejącego dalej tolerować nie można! Kierownictwo ująć muszą w swe ręce ludzie doświadczeni, świadomi swego zadania, którzy potrafią nadać pracy linję wytyczną i jasny program. Ludzie tacy są, możliwości pracy są również wielkie. Sprawą organizacji bocheńskiej ma się zająć w najbliższych dniach Egzekutywa w Krakowie.

Ruchliwa i pełna inicjatywy Komisja Ż. F. N. urządziła ostatnio „Rewję Humoru". Poszczególne „numera" wzbudziły salwy śmiechu u niestety niezbyt licznie zgromadzonej publiczności, co jednak nie powinno zrażać tutejszej „braci aktorskiej" od dalszych mile przyjmowanych występów.

Onegdaj odbyło się przy tłumnym udziale członków Walne Zgromadzenie Banku Spółdzielczo-Kredytowego. Po kilku nieudałych próbach udało się dzięki wysiłkom kilkunastu obywateli i energicznemu kierownictwu p. Landfischa stworzyć instytucję finansową, która ma wszelkie szanse rozwoju oraz cieszy się poparciem i zaufaniem szerokiego ogółu. W ciągu krótkiego czasu istnienia udzielił Bank Spółdzielczo- Kredytowy krótko- i długoterminowych pożyczek na kwotę ponad 100 tys. zł., a wkładki wzrosły do 60.000 zł. Wybrano nowy Zarząd i Radę Nadzorczą w następującym składzie: Dr. G. Müller, Sz. Kapellner, M. Laub, S. Silberring, M. Stillmann, H. Schwimmer, Dr. M. Stiel, M. Bribram, W. Greiwer, Dr. Zuckerman, S. Feig, S. Dawid, Ch. Mandelberger, E. Nabel.

—o—

WIELICZKA. (Kor. wł.) **Echa powyborcze.**

Reasumując wyniki akcji wyborczej w naszem miasteczku, należy z zadowoleniem stwierdzić, że tutejsza ludność żydowska zdała znakomicie egzamin swej politycznej dojrzałości, choć nie brakło oczywiście prób z rozmaitych stron przedsiębranych celem „łagodnego" wyperswadowania Żydom, ażeby głosowali na „pewną" listę nieżydowską... Masowe zgromadzenia naszej 17-tki odbyły się w dniach 1, 3 i 10 bm. Przemawiali wśród entuzjazmu zebranych pp. Dr Menasche i Szmulewicz z Krakowa, oraz pp. Hirsch, Klinghofer, Zelnik i mgr. Krauss. Przy wyborach do sejmu na 700 kilkadziesiąt wyborców żydowskich padło na 17-tkę 649 głosów. Analogiczny był wynik przy wyborach senackich. Szczególne podziękowanie za energiczne i tak skuteczne przeprowadzenie akcji wyborczej należy się naszej młodzieży, która pracowała pod każdym względem ofiarnie i znakomicie. Wypada też podziękować pp. Izraelowi Bajdofowi i Markusowi Friedmannowi, którzy odstąpili bardzo chętnie bożnicę „Dorasze Tow" i dołożyli wszelkich starań, aby zgromadzenia nasze odbyły się bez przeszkód.

—o—

MACE DLA ŻOŁNIERZY ŻYDOWSKICH. Wojskowy rabinat naczelny w Warszawie zwraca uwagę zarządom gmin żydowskich, że dotąd nieliczne tylko gminy przesłały pieniądze na zakupno mac dla żołnierzy żydowskich na Pesach. Rabinat wojskowy oświadcza wobec tego, że jeśli w najbliższych dniach gminy nie nadeślą potrzebnych funduszów, nie zakupi się mac i żołnierze żydowscy będą zmuszeni spożywać potrawy nieświąteczne.

ZGON MAŁŻONKI ANDRZEJA STRUGA. W Warszawie zmarła onegdaj małżonka znakomitego pisarza i senatora Andrzaj Struga, śp. Honorata Gałecka-Strugowa.

KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO uchwaliła Rada miejska w Oświęcimiu przemianować obecną ulicę Zatorską na ulicę Józefa Piłsudskiego.

BIURO MINISTERJALNE PRZENIESIONE NA PROWINCJĘ. W tych dniach zdarzył się rzadki wypadek przeniesienia jednego z biur ministerjalnych ze stolicy na prowincję. Mianowicie „Oficerski trybunał orzekający przeniesiony został do Modlina. W Trybunale tym pracuje obecnie 18 najstarszych wiekiem w W. P. generałów, którzy zajmują się badaniem przeszłości dawnych oficerów b. armji zaborczych, starających się o przyjęcie do wojska czynnego lub do rezerwy.

NAPAD NA ŻYDA W POCIĄGU. W pociągu między Dęblinem a Warszawą napadli dwaj bandyci na młodzieńca żydowskiego, żądając od niego pieniędzy. Kiedy ten oświadczył, że nie ma pieniędzy przy sobie, poczęli bandyci znęcać się nad nim, zamierzając wyrzucić go z wagonu w czasie biegu pociągu. Kiedy Żyd ów zemdlał, a bandyci chcieli wypchnąć go z pociągu, zjawił się konduktor, który stanął w obronie napadniętego i musiał stoczyć walkę z bandytami, by udaremnić ich zamiar. W międzyczasie pociąg nadjechał na stację, gdzie bandytów aresztowano.

STATYSTYKA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. Magistrat warszawski ogłosił ciekawą statystykę samobójstw w Warszawie w roku 1927. Ogółem w roku tym popełniło samobójstwa 1589 osób, w tem 707 mężczyzn i 834 kobiet. Z powodu samobójstwa zmarło 363 osób. Wśród samobójców było 600 chrześcijan-mężczyzn, 730 kobiet chrześcijańskich i 188 Żydów, w tem 96 mężczyzn i 92 kobiet. Najczęstszym środkiem samobójstw jest trucizna i to esencja octowa. Wśród kobiet największy procent samobójczyń jest między 16 a 19 rokiem życia.

ZLIKWIDOWANIE GRUPY KOMUNISTYCZNEJ. Władze bezpieczeństwa zlikwidowały onegdaj w Łucku komunistyczną organizację dywersyjną, działającą w porozumieniu z państwem ościennem na terenie powiatu Włodzimierskiego, przyczem aresztowano 22 osoby, które zostały przekazane do dyspozycji urzędu prokuratorskiego. Szczegóły, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

WYKRYCIE POTWORNEGO MORDERSTWA NA 88-LETNIM STARCU. W Krzemieńcu zamordowano 88-letniego starca Maksyma Jarmułowicza. Morderstwa dokonali wieśniacy ze wsi Piszczatynie, nazwiskiem Zosin i Myszka. Mordercy złożyli w śledztwie sensacyjne zeznanie, twierdząc, że do morderstwa nakłonili ich dwaj księża prawosławni, zięciowie zamordowanego, chcąc zagarnąć jego majątek. Popów aresztowano.

NAPAD BANDYCKI W WARSZAWIE. Przedwczoraj w Warszawie na ulicy Wileńskiej na Pradze dokonano napadu na jubilera Lejbę Kruka, którego złoczyńcy położyli trupem na miejscu trzema strzałami rewolwerowymi. Na odgłos strzałów ruszyło w kierunku miejsca napadu kilku posterunkowych policji oraz kilku żołnierzy z sąsiednich koszar. Bandytów jednak nie ujęto, wobec czego władze policyjne zarządziły obławę na okolicznych łąkach. Po dłuższych poszukiwaniach jeden ze zbirów Karol Chruścień został ujęty. Chruścień zeznał, że do Kruka nie strzelał, albowiem nie posiadał broni, natomiast Kruka zabił jego towarzysz, głośny bandyta Bolesław Lęk, skazany na 12 lat ciężkiego więzienia, który przed kilku dniami zbiegł z pociągu osobowego Wilno—Warszawa.

PROCES O SZPIEGOSTWO. W sądzie okręgowym warszawskim rozpoczął się przedwczoraj proces Aleksandra Lamchego, Jana Rutkowskiego, Tadeusza Budziszewskiego, Wiktora Chropińskiego i innych, oskarżonych o dostarczanie materjałów wojskowych i planów mobilizacyjnych ościennym państwom. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 21	Marzec 28 Środa 7 Nissan 5688	Zachód słońca 18 m. 02

Losowanie sędziów przysięgłych

W krakowskim sądzie okręgowym odbyło się onegdaj losowanie sędziów przysięgłych na drugą tegoroczną kadencję, rozpoczynającą się dnia 23 kwietnia. Losowaniu przewodniczył prezes Pelz przy udziale s.s.o. Horskiego i s.s.o. Krausa, w obecności prok. Schwakopfa i przedstawiciela Izby adwokackiej Dra Steinberga. Jako przysięgli główni wylosowani zostali:

Adamski Stan. mechanik, Dr. Ader Jakób, przemysłowiec, Aleksandrowicz Maks. inż., Burzyński Jan, budowniczy, Caputa Michał inż., Fiałek Zygmunt kupiec, Glaser Franc. inż, Grabowski Aleks. masarz, Hammer Kalman właśc. realn., Hausner Zygfryd inż., Jakubowski Eugenjusz jubiler, Dr. Jassem Klemens urz. banku, Jastrzębski Jan właśc. real., Koczurkiewicz Wincenty właśc. real., Komorowski Alfred przemysłowiec, Krzyszkowski Józef kupiec, Kwaśniewski Jakób kupiec, Leitner Maurycy kupiec, Lewandowski Stan. urz. Tow. Ubezp., Nowak Jan urz. Kasy Oszczęd., Nurek Maks. fabrykant, Opaliński Bron. kupiec, Palinkier Ignacy urz. banku, Pleszowski Maurycy kupiec, Popławski Michał urz. banku, Siekierski Jan kupiec, Skalski Marjan, dziennikarz, Soowy Rudolf dyr. banku, Sudolski Juljan urz. Tow. Ubezp., Turek Wład. kupiec, Wojda Wład. urz. banku, Woźniak Jakób właśc. real., Wyroba Edmund architekt, Dr. Zajączkowski Miecz. urz. banku, Zubikowski Józef kupiec, Żukowski Juljusz inżynier.

Przysięgli zastępcy: Bruzda Stan. kupiec, Greschler Bernard kupiec, Jadowski Marjan kupiec, Janiczek Wilhelm, urz. prywatny, Nalepa Stan. właśc. real., Płonka Józef zegarmistrz, Podgórski Karol młynarz, Stobierski Wład. stolarz.

Zażalenia na dorożki samochodowe

Na skutek zażaleń z kół zarówno publiczności przyjezdnej, jak miejscowej, zwróciła Izba handlowa i przemysłowa uwagę Starostwa grodzkiego, iż mnożą się skargi na niejednolite obliczanie należytości za przejazd dorożkami samochodowemi w Krakowie. Wedle wyjaśnień, jakie Izba otrzymała ze Starostwa grodzkiego, zaopatrzone są wszystkie krakowskie dorożki samochodowe w taksometry urzędowane i urzędownie zaplombowane. Organa policji państwowej kontrolują stale taksometry na stanowiskach, a w razie spostrzeżenia braku plomby, są takie dorożki ze stanowiska natychmiast usuwane, a kierowcy pociągani do odpowiedzialności administr.-karnej. Zdarza się często, że kierowcy postępują wobec publiczności używającej dorożki nieuczciwie, stosując zamiast I. taksy, II. taksę, obowiązującą tylko za jazdy w porze nocnej, wskutek czego zdarzają się różnice przy obliczeniu należytości. Osoby winne tego rodzaju przekroczenia — o ile dojdą do wiadomości Starostwa grodzkiego — są bardzo surowo karane. Niestety wykroczenia te są ze strony publiczności stale prawie tolerowane i niedonoszone do urzędu z żądaniem ukarania winowajcy, to też tylko bardzo niski procent powyższych przekroczeń dochodzi do wiadomości urzędu, co zachęca do dalszych analogicznych przekroczeń. Starostwo grodzkie podało treść tego wyjaśnienia komendzie policji państw. z poleceniem bacznego czuwania nad podobnemi wykroczeniami ze strony kierowców dorożek samochodowych.

—o—

— ZJAZD DELEGATÓW MIAST. W połowie kwietnia br. odbędzie się w Krakowie zjazd delegatów miast z Małopolski i Śląska cieszyńskiego. Obrady potrwają dwa dni i dotyczyć będą najaktualniejszych zagadnień, dotyczących ustroju i gospodarki finansowej samorządów miejskich i gmin.

— POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA GMINY M. KRAKOWA. Zarząd m. Krakowa poza pertraktacjami z Bankiem Gospodarstwa Krajowego o zaciągnięcie 20-miljonowej pożyczki inwestycyjnej zabiega równocześnie o znaczniejszą pożyczkę amerykańską. W tej sprawie były już prowadzone rozmowy z przedstawicielami konsorcjum finansowego, a ostateczne sfinalizowanie warunków pożyczki będzie zależało od decyzji władz centralnych. Pożyczka amerykańska ma być zabezpieczona na majątku gminy m. Krakowa.

— ODDZIAŁ MUZEUM NARODOWEGO IM. BARĄCZA, mieszczący się przy ul. Karmelickiej 51. po czasowem zamknięciu po śmierci ofiarodawcy, spowodowanem wydzieleniem prywatnych rzeczy zmarłego od przedmiotów muzealnych, oraz sprawdzeniem inwentarza, został ponownie dla publiczności udostępniony i jest otwarty jak dotąd we środy, niedziele i święta od godziny 10 do 2-giej. W oddziale tym wyróżnia się przedewszystkiem kolekcja bardzo cennych kobierców wschodnich, a między niemi bezcenny okaz anatolskiego dywanu z XVI wieku o motywach zwierzęcych, dalej kilka z XVII. wieku t. zw. siedmiogrodzkich i dwa dywany polskie, czarno-biały z początku XVII. wieku i drugi z początku XVIII. w. z herbem Bróg. Także bardzo cenny jest zbiór kosztownych makat perskich i tureckich z XVII. i XVIII. wieku. Dział ten tkanin obok wysokiej artystycznej i kulturalnej wartości posiada bardzo wysoką wartość materjalną i podobnego jemu niełatwo spotkać w najbogatszych muzeach zachodnio-europejskich. Interesujący również jest zbiór prac współczesnych malarzy i rzeźbiarzy polskich, dalej zabytki z zakresu przemysłu artystycznego, jak zabytkowe meble, zbroje, broń palna i sieczna itd.

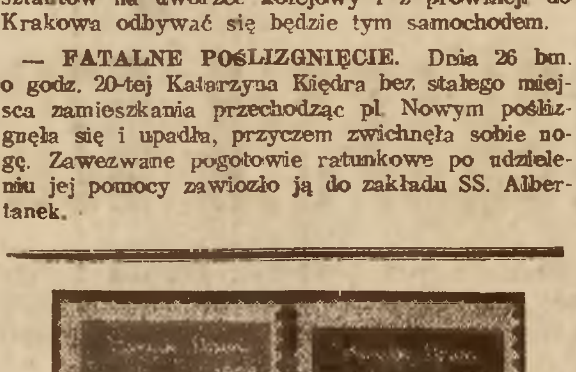
— SPRAWY TRAMWAJOWE. W sobotę 31 bm. odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej krakowskiej spółki tramwajowej. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie dyrektora inż. Polaczka z ruchu tramwajowego w oku ubiegłym, poczem ma być omawiana sprawa rozbudowy tramwaju i postulatów związku tramwajarzy co do poprawy bytu.

— WEJŚCIE DO MAGISTRATU. Magistrat zawiadamia, że z dniem dzisiejszym (środa) otwiera się wejście do głównego gmachu Magistratu w godzinach przedpołudniowych tj. od 6-tej do 14-tej od strony kościoła OO. Franciszkanów. Biuro podawcze Magistratu (otwarte dla stron od godziny 9-tej do 13-tej), znajduje się obecnie w ubikacjach parterowych na lewo od nowootwartego wejścia. Dotychczasowe wejście do gmachu Magistratu od strony pl. WW. Świętych pozostanie otwarte tylko w godzinach popołudniowych i wieczornych.

— NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: Nabiał — 1 litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45 gr, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1.80 no 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6.60 do 6.80 zł, deserowego 7.80 do 8 zł, sera 1.40 do 1.50 zł, kopa jaj 8.80 do 9 zł, sztuka 15 do 16 gr. **Drób** — kura 5 do 8 zł, kaczka 6 do 8 zł, gęś 10 do 12 zł, indyk 16 do 30 zł. **Jarzyny** — 1 kg ziemniaków 14 do 15 gr, buraków 25 do 30 gr, marchwi 35 do 40 gr, cebuli 60 do 70 gr, czosnku 1.40 do 1.50 zł, pietruszki 40 do 45 gr, szpinaku 3.50 do 4 zł, selerów 50 do 60 gr, włoszczyzny 45 do 50 zł, wiązka rzodkiewki 60 do 70 gr, główka sałaty 30 do 40 gr, kalafior 3 do 3.50 zł.

— KARETKI POGOTOWIA I POLICJI. Krakowskie pogotowie ratunkowe nabyło w firmie Austro Daimler nowy wóz sanitarny, który nadejdzie do Krakowa w najbliższych dniach. Pogotowie ratunkowe będzie rozporządzało obecnie 4-ma karetkami samochodowemi dla przewożenia ofiar wypadku i chorych. — Wczoraj nadeszedł do krakowskiej okręgowej komendy policji samochód specjalnie urządzony do przewożenia aresztantów. Samochód zbudowany jest podobnie, jak automobilowe wozy pocztowe i ma po obu stronach okna zakratowane. Odtąd eskortowanie aresztantów na dworzec kolejowy i z prowincji do Krakowa odbywać się będzie tym samochodem.

— FATALNE POŚLIZGNIĘCIE. Dnia 26 bm. o godz. 20-tej Katarzyna Kiędra bez stałego miejsca zamieszkania przechodząc pl. Nowym pośliznęła się i upadła, przyczem zwichnęła sobie nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pomocy zawiozło ją do zakładu SS. Albertanek.



Z okazji 100-letniej rocznicy Ibsena wydała poczta norweska znaczki po 10, 15, 20 i 30 oere, z podobizną poety, datami 1828 : 1928 i fac-simile jego podpisu.

Trafna odpowiedź

Donoszą nam z m. Łodzi o ładnej odpowiedzi, która jest typową charakterystyką przebiegliwości tamtejszych kupców. Otóż panowie kierownicy pewnego zagranicznego koncernu mydlarskiego, którego wyroby jako markę fabryczną przedstawiają skaczącego jelenia, odwiedzali przed paru dniami łódzkich kupców - hurtowników. Chciano bowiem stwierdzić, jakim sposobem można wyprzeć szczególnie w Łodzi pożądane mydło „Kołłątay z pralką", by w miejsce jego podwyższyć tam zbyt wyrobów własnych. Panowie ci odwiedzili także kupca Chaima Abrama L. przy ulicy Kościelnej, którego również egzaminowali różnemi analitycznemi pytaniami, a doszedłszy do pytania: „co mamy uczynić, żeby P. w miejsce mydła „Kołłontay z pralką" prowadził nasze?", odpowiedział trafnie ironicznie I:. „wiecie panowie co, zróbcie na swojem mydle „pralkę"... Za tak trafną odpowiedź, fabryka mydła Kołłontay wynagrodziła kupca L. 100 kg. mydła „Kołłontay z pralką". 546 x

—o—

— WŁAMANIE DO ZAKŁADU WELANYKA. Do zakładu reprodukcji fototechnicznej Welanyka przy ul. Sławkowskiej l. 14 włamano się zapomocą wytrycha w czasie między 24 a 27 bm. i skradziono znaczną część przyrządów technicznych wartości 8.000 zł.

— WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popołudniu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy 26-letniemu Teodorowi Kuczerowi, który przy pracy w fabryce kabli w Płaszowie przywalony został workami z cementem i doznał ogólnych obrażeń. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

— „PRZEWIETRZYŁA SIĘ". Władysław Klępa, zam. przy ul. Madalińskiego l. 11, zgłosił do policji, że dnia 26 bm. o godz. 18-tej skradziono mu zarzutkę wartości 200 zł., którą chwilowo powiesił na parkanie tej realności celem przewietrzenia.

—o—

ZMARLI:

Abraham Zacharjasz l. 22, Hena Lindenberg l. 80, Chaja Rela Schajer l. 63, Wilhelm Starker l. 31 (z Bielska), Róża Grün l. 60 (z Krynicy).

—o—

— O OCHRONĘ ZABYTKÓW ŻYDOWSKICH. Na ostatniem posiedzeniu Krakowskiej Rady wyznaniowej wybrano komisję dla zorganizowania opieki nad zabytkami gminy żydowskiej, tudzież celem założenia muzeum żydowskich starożytności. Do komisji tej kooptowano m. in. nadradcę Dra Maczkowskiego, kustosza Dra Morelowskiego i historyka sztuki Dra Dobrzyckiego.

— S. K. A. „EMUNAH". Dziś o godz. 8 wiecz. punktualnie odbędzie się A. C. Sprawy b. ważne.

— Ż.K.S. „GIDEON" W KRAKOWIE komunikuje, że Walne Zgromadzenie członków Klubu odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 6.30 wiecz. a w razie braku kompletu później. (ul. św. Sebastjana l. 30).

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

Nowe rozporządzenie

W „Dziennikach Ustaw R. P." Nr. 35 i 36. ogłoszone zostały następujące o doniosłem znaczeniu rozporządzenia:

Rozporządzenie o umowie pracy pracowników umysłowych oraz drugie rozporządzenie o umowie pracy robotników, nadto o bezpieczeństwie i higjenie pracy: o wprowadzeniu nowego kodeksu karnego wojskowego, o ulgach podatkowych, stemplowych i innych dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, o zmianie ustawy o uzdrowiskach, o ochronie zwierząt i o finansach komunalnych.

Ukazały się zapowiadane przez nas przed kilku dniami rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, o egzekucji administracyjnej i o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

odczytane przez marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. III. (Sin) Po usunięciu z sali posłów sprawców incydentu, odczytał Prezes Rady ministrów orędzie p. Prezydenta Rzplitej: Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzplitej, po raz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczął obradować wtedy, gdy los naszego państwa był jeszcze bardzo niepewny, gdy o mury tego gmachu biło echo wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagań się naszego żołnierza o prawa Polski do samodzielnego życia. U kolebki drugiego Sejmu stały ciężkie troski o stan skarbu państwa i chmury coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszem życiem gospodarczem. Panowie macie rozpocząć swoją pracę w momencie o wielokroć szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował pod czas wojny, drugi rozpoczął swoją działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znaczna i skuteczna praca ta została naprzód posunięta, przez ogól na opinję została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca utrwalenia i wzmocnienia dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń, jaka łączy Polskę z Francją i Rumunją dają nam tem więk szą pewność naszej pracy pokojowej, że nikomu ona nie zagraża i daje rękojmię długiej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach. Rząd nasz za swoje specjalne zadanie postawił sobie skierować wysiłki pokojowego i zgodnego współżycia, tam gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej.

Utrwalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu państwa, usunięcie grozy ciążącej jeszcze przed dwoma laty nad naszem życiem gospodarczem, stwarza pomyślne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy pnaów. Tem łatwiej będzie wiec panom zużyć swoje siły na podniesienie moralnej i materjalnej kultury tak u nas zaniedbanej, nie z naszej, lecz z innych winy. Życzę panom, byście umieli wyzyskać czas dla poprawienia powszechnie odczuwanych ustawowych wad naszego ustroju pańswowego, bez których Sejm żadnym trudnościom oprzeć się nie będzie w stanie. Życzę panom, byście z najlepszą wolą łączącą się z realnemi potrzebami życia szukali rozwiązania wielkich zagadnień harmonijnego współdziałania z władzami państwowemi.

W imieniu p. Prezydenta Rzplitej ogłaszam Sejm za otwarty.

Po odczytaniu orędzia Marszałek Piłsudski oświadczył: Według postanowienia p. Prezydenta dochodzi do dzisiejszego posiedzenia, na którem porządek dzienny jest ustanowiony w ten sposób: 1) Przeprowadzenie ślubowania posłów, 2) wybór Marszałka Sejmu. Według woli p. Prezydenta przewodniczyć będzie zebraniu dzisiejszem poseł Bojko. Poseł Bojko zasiada na trybunie marszałkowskiej. Oświadczył on: Powołany zostałem z tytułu starszeństwa do czynności tymczasowego marszałka Sejmu. Dziś w południe złożyłem ślubowanie poselskie na ręce Prezydenta Rzplitej w obecności marszałka Piłsudskiego. Powołuję na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów p. posła P. Kosibę i Wł. Pragłę. Następnie poseł Bojko zarządził ślubowanie. Poseł Jaremicz zgłasza formalny wniosek o odroczenie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć. Poseł Woźnicki chce zabrać głos w sprawie ślubowania. Przewodniczący poseł Bojko oznajmia: Panowie jeszcze nie złożyliście ślubowania więc nie mogę nikomu udzielić głosu.

Następnie zarządzono odczytanie roty ślubowania przez odczytanie roty i imienne wywoływanie posłów, którzy ślubują.

Poseł Daszyński marszałkiem Sejmu!

Pogłoski o rozwiązaniu, wzgl. odroczeniu nowego Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. III. (Sin) Uprawnionych do głosowania w wyborze marszałka Sejmu jest posłów 439, białych i nieważnych kartek oddano 49, wobec czego w pierwszem głosowaniu pada ważnych głosów 390. Absolutną większość stanowi ilość głosów 196. Poseł Daszyński otrzymuje głosów 172, prof. Bartel 136, reszta głosów przypada na innych kandydatów o charakterze raczej demonstracyjnym.

Ponieważ więc pierwsze głosowanie nie daje definitywnego rezultatu, przew. pos. Bojko zarządza przerwę, poczem zarządza drugie głosowanie. W międzyczasie całej sali sejmowej udziela się znaczne zdenerwowanie. Ministrowie zajmują miejsca w lożach rządowych. Posłowie dzielą się między sobą wrażeniami i zapatrywaniami, streszczającemi się w tem, że szala wyboru przeważa się na stronę pos. Daszyńskiego. W ten sposób przykre incydenty, mające miejsce zaraz na pierwszem posiedzeniu sejmu, skrupiłyby się na prof. Bartlu. Po przerwie ogłasza pos. Bojko że uprawnionych do głosowania jest na sali 434 posłów. W wyniku drugiego głosowania okazuje się, że białych nieważnych kartek padło 36, ważnych zatem 398. Absolutną większość stanowi więc liczba 200 głosów. W ogólnem naprężeniu odbyte głosowanie daje na wynik: posłowi Daszyńskiemu 206, prof. Bartlowi 142, posłowi Zwierzejskiemu 37, a pos. Sypule 13 głosów. Wybranym marszałkiem sejmu zostaje marsz. Daszyński, witany owacyjnie przez posłów lewicy.

Pos. Daszyński zasiadając w fotelu marszałkowskim oświadcza, że wybór przyjmuje. Dewizą jego będzie z jednej strony stać na straży godności sejmu i sprawiedliwości, a z drugiej dbać o harmonijną współpracę z rządem. Następne posiedzenie sejmu zwołuje marszałek Daszyński na jutro o godz. 4 popoł. a to celem wyboru wicemarszałków i sekretarzy.

Wybór marszałkiem sejmu pos. Daszyńskiego, będące do pewnego stopnia niespodzianką, wywołuje głębokie wrażenie. Z chwilą wyboru pos. Daszyńskiego posłowie z jedynki i ministrowie opuszczają alę sejmową, na której została przez chwilę tylko ministrowie Czechowicz i Moraczewski, też jednak wkrótce opuszczają salę sejmową. Na sali zapanowuje z jednej strony entuzjazm lewicy, a z drugiej konsternacja. W kuluarach krążą pogłoski jakoby wskutek niewybrania prof. Bartla los sejmu był przypieczętowany. Równocześnie toczą się obrady „jedynki", odroczone jednak wkońcu na jutro na godz. 3-cią przed otwarciem drugiego posiedzenia sejmu. Przywódcy „jedynki" udali się do Belwederu. Mimo wszystko pogłoski o rozwiązaniu wzgl. odroczeniu sesji sejmowej są dość wątpliwe ze względu na to, iż rząd oczekuje przedewszystkiem uchwały prowizorjum budżetowego.

W pewnej mierze niespodziewany wybór pos. Daszyńskiego marszałkiem sejmu, nastąpił w dużym stopniu wskutek burzliwych incydentów na otwarciu kadencji, wskutek których zarówno Koło Żydowskie, jak i Klub Chadecji i Ukraińców pozostawiły w ostatniej chwili członkom swym wolną rękę w głosowaniu, tak że częściowo i temi głosami zapadł wybór posła Daszyńskiego marszałkiem sejmu.

Zaraza „numerus clausus" szerzy się...

Praga. 27. III. PAT. Prasa donosi, że związek czechosłowackich studentów medycyny wniósł do senatu uniwersyteckiego prośbę o wprowadzenie w roku szkolnym 1928/29 „numerus clausus" dla cudzoziemców na fakultecie medycznym. Obecnie liczą cudzoziemcy na tym fakultecie 40 proc. słuchaczy.

B. cesarzowa Zyta poddała się operacji

Budapeszt. 27. III. (D) Była cesarzowa Zyta, która od dłuższego czasu cierpi na chorobę nerek, poddała się dzisiaj lekkiej operacji na klinice Dra Egana w San Sebastian. Wiadomość o tem nadeszła dziś z Lequito do hr. Iwana Csekonicsa, wywołując w kołach legitymistów węgierskich przykre wrażenie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 3. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Przemysłowy 105, Tohan 13, Farma 6.50, Żegluga 12, Zieleniewski 150.80, Trzebinia 0.53, Parowozy 31, Siersza górnicza 12.60, Azot 5.70—5.80, Elektrownia 50, Chodorów 145, Chybie 4.90 5.05.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem żywszego zainteresowania, przyczem większość papierów była w tranzakcjach. Tendencja niejednolita. Słabiej notowano Zieleniewskiego, Chodorów i Sierszę górniczą nieco mocniej. Chybie, reszta papierów bez szczególniejszych zmian. Nieco większych obrotów dokonano Chybiem, Tohanem, Elektrownią i Żelazem. Ruch silniejszy, obroty większe.

Na pogiełdzie tendencja utrzymana. Płacono Lokomotywy 90. Ćmielów 0.24. Cegielski 45 i Dolarówkę 72—73.50. Obroty słabe.

Waluty i dewizy oficjalnie w zaniedbaniu.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach tendencja utrzymana. Zainteresowanie dla dolara gotówkowego silniejsze. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.90. czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.89—8.90 i pół. czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Bank Polski płacił bez zmiany, za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Z giełdy finasowej w Krakowie.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 24 bm. Rada Giełdowa uchwaliła zwołać Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy na dzień 16 kwietnia w sali zebrań Giełdy pieniężnej.

Na temże posiedzeniu uchwalono dopuścić do obrotu i notowań 4 i pół proc. i 4 proc. skonwertowane Listy zastawne i Obligacje Komunalne b. Banku Krajowego. 4 proc. nieskonwertowane Obligacje Kolejowe b. Banku Krajowego, oraz 8 proc. Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego. Ponadto wprowadzono na Giełdę akcje Ski akc. „Firley“, która w drodze fuzji przejęła akcje Ski akc. „Górka“, oraz akcje Zjednoczonych Fabryk Tutek i Bibułek „Herbewo“.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 3 PAT. Akcje: Bank dyskont. 38.50, Handlowy 123, Polsk 150. 150.25, 149.50, Zarobkowy 86, Spiess 162.50. Elektryczność 92. Siła i światło 104.50, Wulkan 13.75, Cukier 73. Firley 56.50. Węgiel 92. 92.25. 92. Nobel 37.75. 37.50. Lilpop 41, 41.25, Modrzejów 45.25. 46. Norblin 195, Ostrowiec 86, 87. Pocisk 11. Rudzki 53, Starachowice 63.25, Zawiercie 31. 30.50. Borkowscy 19.25, Dolarówka 71.75. 71.60. 5 proc. konwers. 67. 10 proc. kolejowa 102.50, 5 proc. konwers. kolej. 61, 61.25. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgia 124.33, 124.64. 124.02, Holandja 359.18. 360.08. 358.28. Londyn 43.51 i trzy czwarte. 43.51 i pół. 43.62. 43.41. Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88. Paryż 35.11. 35.20. 35.02. Szwajcarja 171.83 i pół, 172.26. 171.41. Włochy 47.12 i pół. 47.24. 47.01, Wiedeń 25.45, 125.75, 125.13, Berlin 213.20.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 3 PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 285.76, Belgrad 12.47.95, Berlin 169.68.5, Bruksela 99, Budapeszt 123.95 Bukareszt 4.40 i trzy czwarte, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.63 i trzy ósme, Madryt 119, Medjolan 37.48.5, Nowy Jork 709.25, Oslo 189.35, Paryż 27.91 i trzy czwarte, Praga 21.01 i trzy czwarte. Praga 21.01 i pięć ósmych Sofja 5.10 i trzy czwarte, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.55—79.83. Zurych 136.64. Amerykańskie 708.20, Niemieckie 169.45. Włoskie 37.56, Jugosłowiańskie 12.40.5, Czeskie 20.98, Węgierskie 123.89. Szwajcarskie 136.38.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.58. Renta austr. kor. 0.436, Dunaj Sava Adria 81, Bankverein 29.05, Bodenkredit 125.1. Kreditanstalt 63.45, Anglobank 28.1. Hipoteczny 71, Kompas 0.87, Länderbank 25.10, Merkury 26.2, Czerniowce 58, Austr. koleje państw. 27.51, Południowa 13.5, Alpiny 40.9, Krupp 12.38, Poldihütte 155, Prageisen 358, Rima 120.25, Siersza 10.4, Silesia 0.17. Zieleniewski 14.85, Fanto 6.4, Karpaty 27 i trzy czwarte, Galicja 69, Nafta 29 i trzy czwarte.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 3 PAT Paryż 20.43, Londyn 25.34 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.18.95, Belgja 73.37.5, Włochy 27.42, Hiszpanja 87.15, Holandja 209.10, Berlin 124.10, Wiedeń 73.02.5, Sztokholm 139.50, Oslo 138.60, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.70. Białogród 9.12 i jedna czwarta, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.61. Bukareszt 3.23, Helsingfors 13.10. Buenos Aires 222.25.

Z SALI SĄDOWEJ

Zasądzenie 5 oficerów w procesie o nadużycia kasowe w D. O. K. Kraków

Główny oskarżony kpt. Remer zasądzony na 2 lata, por. Lejczak na 3 lata więzienia. — Uwolnienie 3 oskarżonych.

Wczoraj wieczór zakończył się głośny proces w krakowskim sądzie wojskowym, stanowiący epilog nadużyć kasowych w D.O.K. Kraków, popełnionych za dowództwa gen. Kulińskiego. Proces trwał z kilkudniowemi przerwami 2 miesiące i zakończył się zasądzeniem pięciu, a zwolnieniem trzech oskarżonych oficerów.

Wczorajszą rozprawę przedpołudniową zajęło przemówienie adw. Dra Schoenwettera, obrońcy pułkownika Dębskiego i oskarżonych kpt. Szubargy oraz podpułk. Bobownika, występujących bez obrońców. Następnie trybunał na wniosek adw. Dra Kwiecińskiego udał się do szpitala, gdzie obłożnie chory osk. kpt. Remer prosił ze łzami w oczach o łagodny wyrok, przepraszając Sąd za splamienie swemi nadużyciami munduru oficerskiego.

Po powrocie do sądu zamknął przewodniczący rozprawę, zapowiadając na godz. 6.30 wieczór ogłoszenie wyroku.

W sali rozpraw sądu wojskowego zebrali się o oznaczonej godzinie wszyscy oskarżeni z wyjątkiem chorego kpt. Remera ze swymi obrońcami, oraz liczni przedstawiciele palestry wojskowej i dziennikarze.

O godz. 6.45 wieczorem weszli na salę członkowie trybunału i prokurator major Dr. Żebracki, poczem przewodniczący pułk. Dr. Kostecki ogłosił

WYROK

mocą którego:

Kapitan Michał Remer, b. adjutant dowódcy O. K. został uznany winnym zbrodni oszustwa, występku przeciw własności oraz występku naruszenia obowiązków służbowych i zasądzony na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata z obostrzeniami, oraz na wydalenie z wojska, z policzeniem całego aresztu śledczego od 31 marca 1926 r. tak, że kara kończy mu się dnia 31 bm.

Porucznik Tadeusz Lejczak, b. płatnik D.O.K. został skazany za zbrodnię sprzeniewierzenia, zbrodnię nadużycia władzy urzędowej oraz występki wojskowe: naruszenie obowiązków służbowych i nadużycie władzy służbowej na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata i 2 miesiące, obostrzonego postem i twardem łożem co miesiąc oraz na wydalenie z wojska, przyczem darowano mu na mocy amnestji 2 miesiące i zaliczono mu 8-miesięczny areszt śledczy.

Porucznik Karol Schweuduer został za występek nadużycia władzy służbowej skazany na 14-dniowy areszt domowy.

Pułkownik szt. gen. Bolesław Kawiński, b. szef sztabu DOK został uznany winnym występków: przeciw porządkowi wojskowemu i nadużycia władzy służbowej i skazany na 2 miesiące twierdzy.

Pułk. Tadeusz Dębski, b. szef intendantury O. K. został za występek nadużycia władzy służbowej skazany na 45 dni twierdzy.

Pozostali oskarżeni, a to major Juljusz Pilaski, b. szef kancelarji sztabu D.O.K., kapitan Szubarga i podpułk. Bobownik obaj z Ekspozytury wojskowej kontroli generalnej zostali uwolnieni od winy i kary.

Po ogłoszeniu motywów wyroku, które trwało godzinę, przewodniczący zarządził na mocy uchwały trybunału

NATYCHMIASTOWE ARESZTOWANIE OSK. LEJCZAKA.

Por. Lejczak prosił o zezwolenie pójścia do domu pod eskortą, celem pożegnania się z żoną i dziećmi. W sprawie tej przewodniczący zażądał decyzji prokuratora, który zaznaczył, że wyda w swoim zakresie zarządzenia.

Obrońca kpt. Remera przyjął w imieniu swego klijenta wyrok, obrońcy pułk. Kawińskiego i pułk. Dębskiego zgłosili z miejsca zażalenie nieważności i od wolnie od wymiaru kary, zaś obrońcy dalszych zasądzonych por. Lejczaka i por. Schwendnera zastrzegli sobie 3 dni do namysłu. Również prokurator zastrzegł sobie 3 dni do namysłu zarówno odnośnie do wyroku zasądzającego, jak i zwalniającego.

Przerwa w polsko-austrjackich rokowaniach handlowych

Wiedeń, 27. III. PAT. „N. W. Tagblatt“ donosi: Delegacja austrjacka wróciła z Warszawy do Wiednia, aby złożyć sprawozdanie o dotychczasowych wynikach rokowań. Dalsze rokowania okazały się bezcelowe, ponieważ Polska nie chciała uczynić żadnych istotnych ustępstw. Obecnie szukaną jest podstawa, któraby umożliwiła dalsze rokowania. Przypuszczają, że nie nastąpi to w krótkim czasie.

Posiedzenie sesji polsko-niem. trybunału rozjemczego

Paryż, 27. III. PAT. Odbyło się tu otwarcie sesji mieszanego trybunału rozjemczego polsko niemieckiego. Obradom przewodniczy Szwajcar prof. Lachenal. Ze strony polskiej zasiadają sędzia Namickiewicz, agenci Rządu polskiego Sochowski i Sobolewski, sekretarz Marlewski. Na wokandzie znajduje się szereg spraw dotyczących konfiskat na terenie byłej Kongresówki, między innymi konfiskaty wyrobów tkackich fabryki Poznańskich w Łodzi. Sprawę tą prowadzi adw. Wittenberg z Warszawy. Równocześnie też występuje adwokat de Monzie. Rozprawy potrwają do końca tygodnia.

Konferencja kolejowa Polski, Niemiec i Rosji

Następna sesja we Lwowie.

Moskwa. 27. III. Tass. Konfeerncja kolejowa sowiecko-niemiecko-polska, która odbywa się w Leningradzie wykazała zgodność stron we wszystkich poruszonych kwestjach z wyjątkiem sprawy taryf. Tego lata komisja trzech zainteresowanych państw zbierze się w Niemczech w celu wypracowania programu następnej konferencji, która się ma odbyć 5 października we Lwowie.

Krwawe awantury na zgromadzeniu polskiem we Wrocławiu

Napastnikami — członkowie „samoobrony“

Berlin. 27. III. PAT. „Voss. Ztg.“ donosi z Wrocławia, że wczoraj wieczorem w czasie zebrania, urządzonego przez członków Polskiego Towarzystwa Szkolnego na przedmieściu- Bytomia Rossberg, członkowie tzw. niemieckiej samoobrony wpadli na salę i czynnie zaatakowali obecnych, zwracając się specjalnie przeciwko prezydjum. Napastnicy ciężko pobili przewodniczącego Pol. Tow. Szkolnego p. Michałka, jednego ze studentów krakowskich, który przybył na to zebranie i jednego robotnika, zadając im ciężkie rany w głowę, tak, że musiano ich odwieść do szpitala. Zaalarmowana policja nie mogła odrazu opanować zajścia i dopiero po wezwaniu posiłków udało się przywrócić porządek. Aresztowanych zostało 24 uczestników napadu. Wszyscy oni są, jak stwierdzono, członkami tzw. dzikiej kampanji samoobrony w Bytomiu, a pozatem większość z nich należy do Górnośląskiego związku niemieckiego samoobrony. Policja śląska wdrożyła niezwłocznie śledztwo, aby w porozumieniu z polskim konsulatem w Bytomiu zlikwidować zajście. „Voss. Ztg.“, omawiając ten wypadek, zaznacza, że jeżeli prawicowe elementy radykalne na obszarze niemieckiego G. Śląska sądzą, że tego rodzaju postępowanie ma być właściwą polityką wobec ludności polskiej, to mylą się, gdyż incydenty takie mogą być tylko wodą na młyn szowinistów po drugiej stronie granicy.



Rzut oka

na etykietę bańki wystarczy, aby przy kupnie oleju jadalnego przekonać się, czy się nabywa rzeczywiście najczystszy, najsmaczniejszy i najbardziej wydajny olej jadalny. — Kupujcie zatem wyłącznie

Olej jadalny Schicht „NELSON!“

DROBNE OGŁOSZENIA

KAPELUSZE MĘSKIE marki Lion do 19 zł., oraz Goepperta Hückla i zagraniczne poleca Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24. 444 g

PANNĘ do kasy przyjmie: Dom jedwabiu Türkel i Sp. Florjańska 22. 843 er

EKSPEDJENTKĘ inteligentną, zdolną z branży pończoszniczej przyjmie zaraz Pałac Pończoch, — Florjańska 31. 845 er

PRAKTYKANTA z lepszego domu, płatnego przyjmie: Dom jedwabiu Türkel i Sp. Florjańska 22. 846er

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem dla 1 osoby od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 842 er

BILETY WIZYTOWE, zawiadomienia ślubne, wykonuje solidnie: Skład papieru i galanterji Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24. 435 x

10.000 dolarów pożyczki poszukuje poważne przedsiębiorstwo w Krakowie. Na żądanie damy zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Bezwzględna pewność“ do Biura ogłoszeń „Ruch“, Szczepańska. 849 sh

POSZUKUJE się chłopca do praktyki od zaraz. — Zgłoszenia u firmy Emer, Florjańska 43. 838 x

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę inwalidzką, wydaną przez PKU. Kraków, na nazwisko Dawid Finder, Kraków XXII, Legjonów Nr. 14.



SKLEP W ŚRÓDMIEŚCIU z lakierami, farbą, dobrze prosperujący z mieszkaniem lub bez, do sprzedania. Poważni reflektanci składają zgłoszenia do Administracji N. Dz. pod „R. A.“. 439 g

ELIASZ GRUENBERG w 1901 roku unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 443 g

Węgiel górnośląski i krajowy drzewo opałowe

Skład węgla **Baruch Löffelholz**
ul. Jasna 1, róg Zielonej

dostawa do domów, towar pierwszorzędny. Ceny umiarkowane.

„DYWAN“

Tkalnia dywanów i kilimów
145 sso
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tramw. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Reklama dźwignią handlu

Do registratury i ekspedycji poszukuje firma handlowa **siły biurowej.**

Znajomość języka polskiego i niemieckiego oraz pisania na maszynie wymagana. Zgłoszenia pod „Ex registratura“ do biura „Mossego“, Kraków, Zyblikiewicza L. 16.

Bladnicę

Niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo żelaziste.** Laboratorjum chemicz. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 2607 x



Nawet nie widząc — chwyta każda kobieta po mydła domowe i toaletowe z fabryki Lukaschika Tarnowskie-Góry

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana